Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 12 lipca 1938 Nr 189

Niemiecki cios w chrześcijańskie małżeństwo

Przeszło 100 upłynęło od chwili, kiedy Prusy rozpoczęły walkę z Kościołem katolickim o t. zw. małżeństwa mieszane. Bohaterski arcybiskup Kolonii, Droste-Vischering, w listopadzie 1837 r. został z powodu „oporu" władzy aresztowany i osadzony w twierdzy Minden. W chwili aresztowania powiedział do otoczenia: „Gott sei Dank! Sie brauchen Gewalt" (Bogu dzięki! Używają gwałtu). Aresztowanie arcybiskupa Kolonii, a także arcybiskupa gnieźnieńskiego, Kazimierza Dunina, z powodu ich wierności dla przepisów Kościoła o małżeństwie — wywołało efekt wprost przeciwny zamierzonemu przez Prusy. Wzburzyło katolików nie tylko w Prusiech, ale w całym świecie. Fryderyk Wilhelm IV musiał w parę lat po tym zgodzić się na ustępstwa.

Bodaj, czy w Niemczech nie powtórzą się teraz wydarzenia sprzed 100 lat. Ogłoszone w dn. 8. VII. b. r. „prawo o ujednostajnieniu przepisów o zawieraniu małżeństw i o rozwodach w kraju Austrii i w reszcie obszaru Rzeszy" jest nie do pogodzenia z sumieniem katolickim i oznacza pogwałcenie konkordatu Rzeszy ze Stolicą Apostolską i konkordatu Austrii.

CIOS W KATOLICYZM.

Upodlona ekskatolicka prasa: wiedeńska „Reichspost" i berlińska „Germania", zgodnie, jak na czyjś rozkaz, zapewniają, że „das neue grossdeutsche Eherecht" (nowe wielkoniemieckie prawo małżeńskie) ma na celu zniszczenie „indywidualistycznego" poglądu na małżeństwo. Tak, jak gdyby katolickie prawo małżeńskie nie miało dobra społeczeństwa i zdrowia narodu na celu. Daleko szczerzej zachowały się oficjalne czynniki Rzeszy. „Deutsches Nachrichten - Büreau", urzędowa ajencja telegraficzna, otwarcie w swym komunikacie oświadcza:

„Prawo (o małżeństwie) usuwa za jednym zamachem (mit einem Schlage) ciężkie nieporozumienia, które powstały w kraju austriackim z powodu twardych (!) dogmatyczno-kościelnych przepisów tamtejszego prawa małżeńskiego i które tam groziły przerzuceniem tej trucizny z poszczególnych rodzin na całe życie publiczne".

W ten sposób oficjalna ajencja rządowa wyraźnie oświadcza, że głównym celem nowego małżeństwa jest likwidacja tego prawa małżeńskiego byłej Austrii, które swoje źródło ma w konkordacie Dollfussa.

W rzeczywistości jednak nowe prawo idzie jeszcze dalej. Ten sam komunikat oficjalnego „D. N. B." podaje następujący przepis nowego prawa:

„Nowe wielkoniemieckie prawo zna tylko jedną formę zawierania małżeństw: mianowicie ślub małżeński zawierany w obecności urzędnika państwowego".

Czyli — ślub kościelny nie będzie miał wobec państwa żadnego znaczenia, nie będzie powodował skutków prawnych i przez prawo cywilne będzie uważany za niebyły. Jest to więc i pogwałcenie konkordatu Austrii i Rzeszy, i coś więcej jeszcze: dążność do zupełnego zeświecczenia małżeństwa, do zlikwidowania wpływu Kościoła na małżeństwo. Cytowany już komunikat „D. N. B." zawiera następujące zdanie:

„Wprowadzanie jednolitego prawa o rozwodach oznacza dla Austrii zniesienie obowiązującej (!) tam zasady o nierozerwalności związku katolickiego małżeństwa".

ANARCHIZACJA MAŁŻEŃSTWA.

Pozytywne przepisy nowego prawa — o ile można się w nim zorientować na podstawie komunikatu „D. N. B." mają na celu „dobro rasy". Ten termin powtarza się bez końca. To hasło ma pokryć zupełne zniszczenie pojęcia prawdziwego małżeństwa przez nowe prawo... Znamienne tu są przede wszystkim przepisy o rozwodach. — Zdaje się nawet, jakby nowe prawo pod tym kątem widzenia było zredagowane. „Germania" podkreśla, że daje ono sędziemu „bardzo daleko idące uprawnienia" w zakresie unieważniania małeństw nie odpowiadających „dobru rasy" i — biedaczka — apeluje do jego „sumienia", by z tych uprawnień korzystał „w poczuciu odpowiedzialności". Apel naiwny, jeśli prawo każe sędziemu w wypadkach wątpliwych kierować się „zdrowym poczuciem narodowym" (dem gesunden Volksempfinden), co w praktyce doprowadzi do zupełnej anarchii.

Zniszczenia prawdziwego małżeństwa dokonuje to nowe małżeństwo przez odpowiedni dobór powodów, mogących spowodować rozwód. Prócz takich, jak — zdrada małżeństwa, wprowadzono nowe, oparte o „rasizm", czyli — ten to bardziej naukowo wyrażono — o wymagania biologii: niepłodność, odmówienie potomstwa i różne choroby, fizyczne i umysłowe... Z jaką lekkomyślnością postępował „prawodawca", dowodzi fakt, że do tych chorób zaliczano „histerię". Na tej podstawie można będzie rozwieść nie ledwie każde małżeństwo.

W ten sposób zarzucano „indywidualistyczny" pogląd na małżeństwo. Prawo z 8. VII. jest socjalizacją małżeństwa. Uznane zostało za wyłączną sprawę państwa i rasy. Małżonkowie zaś za coś zbliżonego do bydląt rozpłodowych; wtedy tylko wolno im żyć w „małżeństwie", jeśli państwo uzna ich za odpowiednich do „Fortpflanzug der Rasse". Prawo to razem wzięte z ustawą sterylizacyjną charakteruzuje doskonale niemieckie neopogaństwo, które nie chce znać Boga, a pada na twarz przed „rasą".

REAKCJA KATOLIKÓW.

Wydanie tego prawa będzie miało smutne następstwa dla życia moralno - rodzinnego, które rozluźni do ostatnich granic. Ale także dla katolicyzmu, przeciw, któremu, — jak świadczy komunikat „D. N. B." — wprost się zwraca. Prawo stanowi pogwałcenie konkordatu, więc praw Stolicy Apostolskiej. Zapowiada zaś zniszczenie katolickiego małżeństwa.

Akt gwałtu, jakim jest to prawo, potępi każdy myślący człowiek. Katolik zaś odrzuci je z obrzydzeniem, jako zdeptanie chrześcijańskiego charakteru małżeństwa.

Oczy całego świata zwrócą się teraz na niemieckich katolików. Jak zareagują na ten najnowszy akt gwałtu? Czy nie wrócą wydarzenia sprzed lat 100?

J. P.

Wojska brytyjskie w Palestynie w akcji

Jerozolima, 11. VII. (PAT). Wojska brytyjskie obsadziły miejscowość Tulkarem, gdzie panuje wielkie wzburzenie umysłów i gdzie w każdej chwili może dojść do poważnych starć starć między Arabami i żydami. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy uszkodzili połączenia telefoniczne między Nazaretem a Tyberiadą. Sytuacja w Haifie jest również bardzo naprężona.

Odezwa żydów w Palestynie
do zaniechania odwetu

Londyn, 11. VII. (PAT). Jak donoszą z Jerozolimy tamtejsze organizacje żydowskie podejmują w dalszym ciągu wysiłki, by zapobiec akcji odwetowej ze strony skrajnych elementów żydowskich. W dniu dzisiejszym odbyła się w Jerozolimie konferencja przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego, która wydała odezwę, potępiającą akcję terrorystyczną i nawołującą do powściągliwości. Podobna odezwa wydana została przez żydowskie związki zawodowe i żydowską partię pracy.

Jednocześnie władze wzmogły środki ostrożności w Jerozolimie. Pojazdy i samochody są poddawane ścisłej rewizji przy wjeździe i wyjeździe z miasta.

Bomby i rewolwery dalej w użyciu

Jerozolima 11. VII. (PAT). W czasie wczorajszych zamieszek ulicznych rzucono bombę na autobus żydowski. 12 osób odniosło rany, z czego 7 ciężkie. Rzucono również bombę na hotel „Króla Dawida". W Haifie został jeden żyd zabity strzałem rewolwerowym.

Jerozolima, 11. VII. (PAT). Wczoraj wieczorem rzucono w mieście bombę, która spowodowała poranienie 2-ch żydów i jednego Araba. Do wsi arabskiej Kafrkana wdarła się banda, żądając wydania przebywających tam 2 żołnierzy. Ponieważ żołnierze ci byli w tym czasie we wsi nieobecni, terroryści uprowadzili 2-ch innych mieszkańców. Wkrótce w pobliu wsi znaleziono ich zmasakrowane zwłoki.

3 tys. Arabów napadło na kolonię żydowską

Jerozolima, 11. VII. (PAT). Agencja Reutera donosi: wczoraj wieczorem banda terrorystów, złożona z 3 tys. osób zaatakowała, po przecięciu połączeń telefonicznych, żydowską kolonię Givatada na południe od Haify. 3 żydów odniosło ciężkie rany. Na odsiecz wysłano oddział wojska brytyjskiego.

ŚMIERĆ ARABSKIEGO INSPEKTORA POLICJI.

Jerozolima, 11. VII. (PAT). Dziś rano w Tulakrem zabity został przez nieznanych sprawców arabski inspektor policji w chwili, gdy golił się u fryzjera.

—x—

Pakt angielsko-włoski wejdzie w życie

o ile nastąpi likwidacja konfliktu hiszpańskiego

Londyn, 11. VII. Wobec zniecierpliwienia urzędowej opinii włoskiej z powodu zwłoki w realizacji paktu angielsko-włoskiego, która przypisywana jest we Włoszech presji Francji na rząd angielski, tutejsze koła polityczne podkreślają, że przyśpieszenie tej sprawy jest niemożliwe dopóki nie nastąpi poważny krok naprzód w likwidacji konfliktu hiszpańskiego. Prem. Chamberlain postawił to, jako warunek i nie może się cofnąć. — Istnieje jednak nadzieja, że tym razem uchwała komitetu nieinterwencji przyniesie pozytywne rezultaty, które umożliwią wejście w życie paktu anglo-włoskiego w niedalekiej przyszłości.

Wojska powstańcze rwą linie obronne

czerwonych i prą stale naprzód

Salamanka, 11. VII. (PAT). Komunikat powstańczej kwatery głównej: Na froncie castellońskim przerwały wojska powstańcze dwie nieprzyjacielskie linie obronne i zajęły łańcuch górski Puntal oraz kaplicę Santos de Biedra. Oddziały dowodzone przez gen. Garcia Valino złamały opór nieprzyjacielski na odcinku Sierra de Espadan, posuwając się naprzód. W nocy z piątku na sobotę lotnicy powstańczy bombardowali fabryki materiału wojennego Hispanosuiza w San Andres pod Barceloną, dworzec w Sagonte oraz magazyny amunicji w Cros w pobliżu Barcelony. W niedzielę samoloty powstańcze bombardowały miasta: Ampoya i Gava w prow. Tarragone.

Miasta czerwonych w opresji lotniczej

Madryt, 11. VII. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony stwierdza, że na froncie castellońskim toczą się gwałtowne walki na południe od Artana oraz na odcinku Piedras Aolo. Samoloty powstańcze bombardowały w sobotę miasta: Walencję, Lilla, Algemesi i Benifayo.

Nowe ataki na statki brytyjskie

Londyn, 11. VII. (PAT). Agencja Reutera donosi z Madrytu: w dniu wczorajszym doznały w porcie Walencji trzy brytyjskie statki uszkodzeń, skutkiem eksplozji bomb lotniczych. Funkcjonariusz Komisji nieinterwencji, narodowości belgijskiej, który znajdował się na statku „Yorkbrook" ranny został w prawe ramię.

Japończycy przygotowują nową ofensywę

i żądają ewakuacji wszystkich cudzoziemców

Szanghaj, 11. VI. (PAT). Władze japońskie wystosowały do przedstawicieli dyplomatycznych obcych mocarstw notę, w której domagają się

ewakuacji wszystkich cudzoziemskich obywateli z miast Hankau, Kiukiang, Nanczang i Sinyang, na linii kolejowej Hankau—Pekin oraz Yoczau, Czangcza i Czuszau na linii kolejowej Hankau—Kanton.

Żądanie to umotywowane jest faktem, że w miastach tych odbywają się koncentracje wojsk chińskich, skutkiem czego Japończycy zmuszani są do przeprowadzenia przeciwko tym miastom operacyj wojskowych. Nota kończy się stwierdzeniem, że Japończycy uważają francuską koncesję w Hankou za neutralną, nie posiadają natomiast żadnych wiadomości o powstaniu w tym mieście strefy uchodźczej, do czego podobno miał dać inicjatywę korpus konsularny.

Stałe postępy Japończyków wzdłuż Jangtse

Tokio, 11. VII. (PAT). Według doniesień z Szanghaju, zajęcie **Hukou przez wojska japońskie oraz stałe posuwanie się Japończyków w kierunku Hankou wzdłuż rzeki Jang-tse, wywołują wielkie zaniepokojenie wśród ludności chińskiej w Kiukiang i Nanczang. Krążą tam pogłoski, że dowództwo japońskie po przeprawieniu się przez jezioro Poyang zamierza zaatakować Nanczang, aby następnie przerwać połączenie kolejowe Kanton—Nankou i odciąć odwrót wojsk chińskich z okręgu Hankou w kierunku Kantonu.**

LOTNICTWO CHIŃSKIE TOPI OKRĘTY JAPOŃSKIE.

Hankou, 11. VII. Główna kwatera chińska donosi, że trzy japońskie okręty wojenne na rzece Jang-tse zostały zatopione przez lotników chińskich.

JAPONIA TWORZY CENTRALNY URZĄD DLA SPRAW CHIŃSKICH.

Tokio, 11. VII. (PAT). Premier ks. Konoye i minister spraw wojskowych gen. Itagaki odbyli naradę w sprawie utworzenia **centralnego urzędu do spraw chińskich,** którego kompetencji podlegać mają wszystkie zagadnienia polityki japońskiej w stosunku do Chin.

Spotkanie Czang-Kai-Szeka z Blücherem

Tokio, 11. VII (PAT). Agencja Domei donosi z Hankou, że 9 bm. przybył tam słynny doradca polityczny Kuomintangu w czasach wojny domowej w Chinach (od 1923 do r. 1927) Borodin. Przyjazd jego trzymany był w wielkiej tajemnicy. Celem przybycia Borodina do Hankou ma być urządzenie spotkania pomiędzy marsz. Czang-Kai-Szekiem a marsz. Bluecherem, który w latach 1923—27 był doradcą wojskowym Kuomintangu pod pseudonimem Galin. Jak donoszą, Borodin nie cieszy się obecnie całkowitym zaufaniem Stalina a to ze względu na jego dawne kontakty z Zinowiewiem. Mimo to nastąpił jego wyjazd do Chin z powodu wielkiego obeznania Borodina z terenem chińskim, oraz z powodu faktu, iż w roku 1923 był on zaproszony do Chin przez założyciela Kuomintangu dr Sun-Yat-Sena. Przybycie Borodina do Hankou komentowane jest powszechnie jako wyraźny objaw zwiększonej aktywności Sowietów na terenie chińskim

—∞—

Ograniczenia przyjęcia Polaków

do szkół zawodowych w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 11. VII. (PAT). W Karwinie nie odbyły się zapisy do tamtejszej szkoły przemysłowej. Czeskie władze szkolne zapewniały przed zapisami przyjęcie 30 proc. Polaków, mimo, że — jak podkreśla „Dziennik Polski" — zgodnie z kluczem narodowościowym conajmniej 50 proc. Polaków winno być przyjętych. Ostatecznie do tej jedynej poważnej szkoły fachowej w zagłębiu przyjęto

zaledwe 7 Polaków, tj. 17 proc.,

mimo, że reszta posiadała również dostateczne kwalifikacje, uprawniające do studiów w tej szkole.

NIEMCY SUDECCY ŻĄDAJĄ OD WŁADZ CZESKICH ZATWIERDZENIA BURMISTRZÓW.

Berlin, 11. VII. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: Przywódcy partii niemiecko-sudeckiej i nowoobrani burmistrze okręgu wyborczego Reichenberg, na odbytym w dniu dzisiejszym posiedzeniu **postanowili zażądać od władz czeskich natychmiastowego zatwierdzenia nowoobranych burmistrzów.**

Poseł sudecko-niemiecki Cernik oświadczył, że premier Hodża przyrzekł szybkie załatwienie tej sprawy i dotychczas tego nie uczynił.

—x—

Co Polska będzie sprowadzać z Litwy a co wywozić?

Kowno, 11. VII. (PAT). Prasa litewska podaje projekt **uregulowania stosunków handlowych polsko-litewskich,** który będzie podstawą obrad, jakie toczyć się będą w Warszawie w dniu 12 bm. pomiędzy obu delegacjami polską i litewską. Przewiduje się, że obroty między obu krajami wyniosą około 20 miln. litów rocznie. **Litwa kupować ma w Polsce naftę, żelazo, węgiel i manufakturę.** — Przewiduje się, że Polska natomiast sprowadzać będzie z Litwy **bekony dla celów eksportowych oraz niektóre nasiona.** Ewentualne różnice w bilansie miałyby być wyrównywane ze strony Polski spławem materiałów drzewnych pochodzących z wyrębu lasów na Wileńszczyźnie.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. VII. (Tel.). Holandia 292.90. Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.05, Gdańsk 100.00, Londyn 26.22. Medjolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.72, Praga 18.45, Sztokholm 135.35, Zurych 121.55, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 104.00, kupno 98.00, 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.50, drugiej emisji 82.50, dolarówka 41.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.38, 5 proc. konwersyjna 71.00.

Akcje: Bank Polski 122.00, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 35.00, Węgiel 32.00. Lilpop 78.00, Modrzejów 13.50, Ostrowiec 58.50, Starachowice 38.25, Żyrardów 57.50.

Kronika telegraficzna

NOWY JORK — Samolot który wystartował z portu lotniczego Wastchester, zapalił się w powietrzu i spadł na lotnisko, grzebiąc pod swymi szczątkami zwęglone ciała 4 pasażerów.

BUKARESZT — Delegacja niemiecka, która bawiła w Rumunii celem zbadania nowej sytuacji międzynarodowej nad Dunajem, stworzonej przez wystąpienie Niemiec z komisji międzynarodowej opuściła Bukareszt, udając się do Soffi.

WARSZAWA — Zmarł w Warszawie reżyser filmowy ś. p. Ryszard Biske, syn art. malarza Karola Biske.

BERLIN — W pobliżu miejscowości Rheinsberg (Brandenburgia) nastąpiło wczoraj wieczorem zderzenie pociągu osobowego z motorowym. 5 osób, wśród nich konduktor pociągu motorowego, zostało zabitych. 14 osób jest rannych z czego trzy ciężko.

LONDYN — Agencja Reutera donosi, że król Jerzy cierpi na gorączkę gastryczną i będzie musiał przez kilka dni nie wstawać z łóżka. Niedomaganie króla nie spowoduje przesunięcia terminu wizyty we Francji.

LONDYN — W południowej Walii przystąpiło dziś do strajku 10.000 górników na znak protestu przeciwko niezrzeszonym organizacjom. W ciągu dnia odbędzie się wiec strajkujących.

—x—

DZISIEJSZA POGODA.

Niewielkie przejaśnienia, które wystąpią na zachodzie Polski będą krótkotrwałe, tak że w dalszym ciągu na całym obszarze Polski panować będzie nagoół pogoda pochmurna z deszczami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Chłodno, temperatura w ciągu dnia około 18 st. Chmury przeważnie typu warstwowego o podstawie od 100 m. przy umiarkowanych wiatrach z kierunków zachodnich.

Prof. Kot nie ma nic wspólnego z masonerią

W związku ze znanymi „rewelacjami" prof. L. Kozłowskiego w „Polityce" na temat masonerii w Polsce, otrzymaliśmy od prof. U. J., dr. St. Kota, następujące pismo do ogłoszenia:

„Rewelacje" pana L. K. w „Polityce", powtórzone przez większość prasy, podały moje nazwisko pośród rzekomych masonów na podstawie rzekomo jakichś katalogów, ogłaszanych przez wolnomularstwo.

Nie mieszając się do prowadzonej na łamach dzienników dyskusji o masonerii, pragnę stwierdzić z naciskiem, że nigdy i nigdzie w żadnej organizacji wolnomularskiej, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem.

Na zaproszenie do wstąpienia do masonerii, skierowane do mnie swego czasu z środowiska ideowo politycznego, do którego pan L. K. przynależy, odpowiedziałem odmownie".

STANISŁAW KOT.

Dostał pomieszanie zmysłów bo mu rozebrali domek

Poseł Krzeczunowicz odpowiada „Gazecie Polskiej"

Warszawa 11. VII. (Telef.). Poseł Krzeczunowicz przesłał do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odpis swego listu, skierowanego do „Gazety Polskiej" którego redakcja nie zamieściła. — List ten brzmi: **„W rubryce „Niedyskrecje" w numerze 185. z dnia 8 bm. zainteresowali się panowie jednym szczegółem mojej interpelacji, a mianowicie ilustracją jednego z czterech punktów tej interpelacji na podstawie niesprawdzonej wiadomości prasowej i stwierdzili panowie, że śp. Slibioda, który rzekomo miał popełnić samobójstwo na skutek zburzenia przez władze jego stodoły, nie był wcale rolnikiem, lecz zawodowym żebrakiem. Żałując, że panowie nie zainteresowali się całością problemu, lecz tylko tym jednym szczegółem, dziś już oświadczam, że będę szczęśliwy, jeżeli konstatacja panów okaże się prawdziwą i śmierć śp. Slibiody nie okaże się w żadnym związku z zarządzeniem p. premiera. Pod tym warunkiem najchętniej się zgadzam, że popełniłem gaffę.**

Niestety radość moja będzie krótka, bo dziś znowu donoszą dzienniki o tym, że niejaki Minkus z Kraśnika

dostał pomieszania zmysłów na skutek rozebrania domku,

w którym mieszkał wraz z rodziną złożoną z 7 osób. Nad to otrzymałem wiadomość, sprawdzoną przez miejscowy Związek Właścicieli Nieruchomości, że Anna Przybylska, zamieszkała w Łodzi przy ul. Zduńskiej 16, zmarła na skutek szykan zastosowanych do niej jako właścicielki nieruchomości przez miejscowe władze.

—oOo—

Nowy okólnik w sprawie estetycznego wyglądu osiedli

Warszawa, 11. VII. (Telef.). P. premier wydał nowy okólnik do władz w sprawie wykonywania poleceń co do estetycznego wyglądu osiedli. W okólniku tym p. premier stwierdził, iż **niektórzy starostowie polecają jednocześnie wykonać prace, dając bardzo krótkie terminy i w związku z tym** wyjaśnił, że zarządzenia powinny być zawsze stopniowe, to znaczy osobie zainteresowanej powinna **być dana możność przeprowadzenia prac w pewnej kolejności, a nie wszystkich jednocześnie.** Przy ustalaniu kolejności pierwszeństwo należy dawać pracom najpilniejszym.

Jednocześnie premier wyraził zgodę na przedłużenie terminu zmiany anten do 1 lipca 1939 r. z tym, że będzie to termin ostateczny.

—o—

Alarmujące wieści o wzbieraniu rzek górskich

Kraków, 11. VII. Padające od kilkudziesięciu godzin, bo od soboty wieczór deszcze na terenie województw. krakowskiego, szczególnie silne w rejonach górskich, spowodowały w ostatnich godzinach b. znaczne podniesienie się wód na niektórych rzekach, głównie na Wisłoce, Dunajcu, Ropie i Jasiołce. Na rzekach tych w szeregu punktów woda przekroczyła stan alarmowy.

Również znaczne podniesienie się stanu wód zanotowano na Sole, Rabie i Skawie, nie osiągające jednak jeszcze nigdzie poziomu alarmowego. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wykazuje stały przybór w związku z napływającymi wodami z rzek górskich. W poniedziałek wieczór wynosił 244 cm, czyli do normalnego brakuje 44 cm, do stanu alarmowego 4.44 m. Krakowowi więc powódź nie zagraża.

Władze województwa krakowskiego wydały na całym terenie enegiczne zarządzenia przygotowawcze na wypadek ewentualnej powodzi, która dotychczas jednak nigdzie jeszcze nie zagraża.

Z powodu ostatnich gwałtownych burz i deszczów istnieje obawa zagrożenia tegorocznych, bardzo pięknie zapowiadających się zbiorów, o ile w najbliższym czasie nie nastąpiłaby zmiana pogody na lepsze.

Nieprzyzwoite ataki na Francję

przez hiszpańską ambasadę w Paryżu

Paryż, 11. VII. (PAT). **Ambasada rządu barcelońskiego w Paryżu ogłosiła komunikat, który wywołał wrażenie skandalu w kołach politycznych i finansowych Paryża. Komunikat ten jest bowiem pewnego rodzaju**

publicznym piętnowaniem przez ambasadę hiszpańską sądownictwa francuskiego i francuskiej instytucji emisyjnej w sposób, który wyraźnie szkodzi interesom Banku francuskiego.

Komunikat oświadcza, iż w myśl instrukcji, które otrzymał od swego rządu, ambasada hiszpańska w Paryżu **pragnie publicznie potwierdzić odbiór orzeczenia wydanego w sprawie zwrotu depozytu złota, złożonego przez Bank hiszpański w Banku Francji, depozytu, którego zwrotowi do rąk legalnego gubernatora Banku hiszpańskiego przeciwstawiała się francuska instytucja emisyjna.**

Francja reaguje

Paryż, 11. VII. (PAT). Komunikat ten atakujący w niepraktykowany sposób orzeczenie trybunału paryskiego w sprawie złota hiszpańskiego, wywołuje w Paryżu coraz większe poruszenie. Były minister, Rene Besse zgłosił pomimo feryj parlamentarnych zapytanie na piśmie do ministra spraw zagranicznych, w którym zapytuje go, **czy minister uważa za możliwe tolerowanie, aby ambasador mocarstwa obcego mógł w komunikacie atakować w tak nieprzyzwoity sposób francuski instytut emisyjny i krytykować wymiar sprawiedliwości we Francji.**

—oOo—

Str. Ludowe domaga się zniesienia szarwarku

Poznań, 11. VII. (Tel.). Na terenie wojew. poznańskiego odbywają się zebrania kół Stron. Ludowego, na których zapadają uchwały, domagające się zniesienia ustawy szarwarkowej.

Otwarcie komunikacji lotniczej z Kownem

Warszawa, 11. VII. (PAT). W piątek dnia 15 bm. P. L. L. „Lot" otwiera regularną **komunikację lotniczą z Kownem, gdzie lądować będą samoloty kursujące na linii Warszawa—Helsinki.**

7 milionów zł podatku spadkowego

Warszawa, 11. VII. (Tel.). W najbliższym czasie uiszczony ma być olbrzymi podatek spadkowy. Władze skarbowe ustalają wartość majątku, pozostawionego przez księcia Henryka von Pless. *Prawdopodobnie podatek spadkowy wyniesie około 7 milionów zł.*

Obniżenie ceny przędzy bawełnianej

Warszawa, 11. VII. (Telef.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło obniżyć cenę przędzy bawełnianej, co powinno wpłynąć na obiżenie ceny poszczególnych wyrobów gotowych o kilka procent.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NAPADU NA KS PUDRA DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Warszawa, 11. VII. (Telef.). Dochodzenia policyjne w sprawie napadu na ks. rektora Tadeusza Pudra zbliżają się ku końcowi. Sprawca napadu szewc Michalski przebywa nadal w więzieniu. — Władze przesłuchały dotąd 6 świadków napadu oraz rodzinę Michalskiego.

SPRAWA BOY-ŻELEŃSKI — KOŃCZYŃSKI W APELACJI.

Warszawa, 11. VII. (Telef.). Obrońca Tadeusza Boy-Żeleńskiego, skazanego w procesie wytoczonym Boyowi-Żeleńskiemu przez Kończyńskiego za obrazę, **wniósł odwołanie.** Proces w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbędzie się dopiero po feriach sądowych.

PRYSZCZYCA ROZSZERZA SIĘ.

Warszawa, 11. VII. (Tel.). Epidemia pryszczycy czyni dalsze postępy. Dotąd notowano ją tylko na obszarze województw zachodnich i centralnych. W ostatnich dniach wystąpiły pierwsze wypadki pryszczycy w kilku miejscowościach wojew. poznańskiego.

STRONNICTWO NARODOWE NIE MA ZAMIARU KONTRMANIFESTOWAĆ PRZECIW STRONNICTWU LUDOWEMU.

Warszawa, 11. VII. (Telef.). Agencja Agrarna donosi, że w związku z pogłoskami, które pojawiły się w niektórych pismach, **jakoby tegoroczny obchód w dniu 15 sierpnia urządzany przez Stronnictwo Narodowe, miał nosić charakter kontrmanifestacji przeciwko Stronnictwu Ludowemu. Agencja stwierdziła w rozmowie z prezesem Stron. Narodowego mec. Kowalskim, że pogłoski te są całkowicie pozbawione podstaw. Stronnictwo Narodowe wzorem lat ubiegłych urządza również obchód w dniu 15 sierpnia w ramach organizacji, czcząc zwycięzców cudu nad Wisłą.**

Lot naokoło świata

Floydbennett (St. Zjedn.), 11. VII. (PAT). Wczoraj wystartował stąd do Paryża, jako pierwszego etapu w locie dookoła świata, lotnik Howard Hughes. Start odbył się wkrótce po godz. 23-ej czasu miejscowego, przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Samolot jest typu „Lockheed 14" o 2 motorach o sile 110 HP. Załogę stanowi 5 osób.

Paryż, 11. VII. (PAT). Lotnik Hughes wylądował o godz. 16.55 na lotnisku w Le Bourget

WYMIANA MŁODZIEŻY WŁOSKO-NIEMIECKIEJ.

Monachium, 11. VII. (PAT). Przywódca młodzieży Rzeszy Baldur von Schirach wyjeżdża dziś na krótki pobyt do Włoch, gdzie przeprowadzi rozmowę z sekretarzem partii faszystowskiej min. Starace w sprawie włosko-niemieckiej wymiany młodzieży.

12 ROBOTNIKÓW POPARZONYCH BENZYNĄ.

Lille, 11. VII. (PAT). W zakładach instalacyj elektrycznych w Arras wydarzył się katastrofalny wybuch kadzi z roztopioną cyną, w której znajdowało się przeszło 10 m sześc. wrzącego metalu. 12 robotników zatrudnionych w pobliżu kadzi uległo ciężkiemu poparzeniu. Jeden z nich L. Sergent wkrótce zmarł, a stan trzech innych jest bardzo groźny.

W STYRII BEZROBOCIE SPADA.

Graz, 11. VII. (PAT). Ze źródeł oficjalnych donoszą, że liczba bezrobotnych w Styrii, która w marcu wynosiła 57.512, spadła w czerwcu na 28.348.

Wiadomości z kraju

Węgierski mąż stanu w Zakopanem

Wiceminister król. Węgier *Istvan de Barczy* odjeżdżając z Zakopanego w czasie pożegnania na dworcu kolejowym, wyraziwszy gorące podziękowanie za przyjęcie, zapewnił, że w zimie odwiedzi Zakopane na dłuższy czas. P. wiceminister de Barczy zaznaczył przy tym, *że przyjęciami zgotowanymi w Polsce jest głęboko wzruszony.* Zakopane i Tatry wywarły na gościu węgierskim — jak się wyraził — olbrzymie wrażenie.

Wojewoda Tymiński w Tarnowskim

Wojewoda krakowski dr Tymiński bawił w powiatach tarnowskim i dąbrowskim. Podczas pobytu p. wojewoda zwiedził roboty regulacyjne na Dunajcu i Wiśle. Nadto dokonał lustracji powiatu bocheńskiego.

Hojny dar biednego powiatu

W dniu wczorajszym odbyła się w Nowym Tomyślu uroczystość przekazania armii broni, wartości 140.000 zł., ufundowanej dzięki zbiorowemu wysiłkowi całego społeczeństwa miejskiego i wiejskiego powiatu. Hojny ten dar zasługuje tym bardziej na uznanie, że przygraniczny powiat Nowo-Tomyski, na którego charakterystyczny krajobraz składają się wysokie tyki chmielników i plantacje wikliny, jest nadzwyczaj ubogi a jego miasteczka: Buk, Grodzisk, Lwowek, Opalenica i Zbąszyń *walczą ciężko z klęską bezrobocia.* Celem przyjęcia daru społeczeństwa nowotymskiego w imieniu armii przybył do N. Tomyśla inspektor armii *gen. Kazimierz Sosnkowski,* honorowy obywatel powiatu, powitany uroczyście przez powiatowy komitet F. O. N.

200 stypendiów dla synów chłopskich studiujących medycynę

Ks. poseł Lubelski zgłosił wniosek do rządu o utworzenie 200 stypendiów dla synów chłopskich studiujących medycynę z tym, że po ukończeniu studiów mieliby oni obowiązek pracowania na wsi tyle lat, przez ile korzystali ze stypendium. Wniosek ten został uchwalony przez Sejm i ma duże szanse zrealizowania.

Doniosłość tego wniosku jest wielka, jeśli się weźmie pod uwagę, że ilość synów chłopskich studiujących medycynę, jest znikoma, a to ze względu na ciężkie położenie materialne wsi.

Ciekawe dokumenty kultury prasłowiańskiej odkryto pod Inowrocławiem

W Mątwach, na trasie strzelnicy P. W. przy pracach terenowych natrafiono na szereg wykopalisk. W związku z tym przeprowadzili dwutygodniowe badania na miejscu prof. U. P. Zakrzewski i mgr Żurek. Na jednym i tym samym miejscu odkryto ślady trzech narastających kultur słowiańskich w okresie łącznie *ok. 2.500 lat.*

Między szeregiem znalezisk do najciekawszych należy niezmiernie rzadko spotykany kamienny buzdygan (berło) z okresu neopolitycznego. Z tego samego okresu znaleziono także naczynie z lejkowatym brzegiem, dłuto kościane i dwa przęśliki (w tym jeden z ornamentem).

Z okresu łużyckiego m. in. znalazły się również: srebrna bransoletka, paciorki, wisiorki itp.

Wreszcie z okresu wczesno-historycznego znaleziono trzy kościotrupy z resztkami zbroi, ostrogami i t. p.

Straszna burza nad Radomiem

W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Radomiem burza o niebywałym nasileniu piorunów. W ciągu 20 minut uderzyło przeszło 30 piorunów. M. in. na ulicy Młodzianowskiego piorun uderzył w tartak, powodując krótkie spięcie i pożar, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej *trwał 10 godzin.* Spłonęło doszczętnie 9 budynków fabrycznych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Tartak był dzierżawiony przez tow. akcyjne „Radomski tartak“.

Nowy herb miasta Limanowej

Ostatnio Min. Spraw Wewn. zatwierdziło herb miasta Limanowej. Będzie to drzewo w polu czerwonym na zielonym wzgórzu z liśćmi i gałęziami zielonymi i z pniem barwy naturalnej. Z prawej strony drzewa róg myśliwski czarny ze złotymi okuciami i sznurem, zwrócony w lewo. Z lewej strony drzewa — topór srebrny z toporzyskiem złotym zwrócony w prawo.

Przeniesienie Szkoły Podchorążych Marynarki Woj.

Z dniem 1-go września Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej z Torunia przeniesiona zostanie do Bydgoszczy, gdzie znajdzie pomieszczenie w zlikwidowanej Szkole Podchorążych dla Podoficerów.

Czy nie zawielka krzywda

Wywłaszczanie chłopów w C. O. P.

Otrzymujemy następujące pismo: W związku z rozbudową C. O. P. powstał na terenie gminy Majdan pow. Kolbuszowa ruch ze żwirem, którego majdańszczyzna z dawien dawna dostarczała na okoliczne drogi. Pewna firma warszawska (inż. Firkowski) zkontraktowała żwir u właścicieli żwirowisk, zobowiązując się płacić za każdy m³ żwiru po 1.65 gr. Według oceny rzeczoznawców, żwirowiska zawierają około 40.000 m³, **co dałoby właścicielom około 66.000 zł dochodu.** Na wiadomość o sprzedaniu prawa eksploatowania żwiru firmie warszawskiej, pewne czynniki wystąpiły z wnioskiem **o wywłaszczenie przedmiotowych żwirowisk, rzekomo dla potrzeb związanych z obroną Państwa.**

Władze w załatwieniu wniosku przystąpiły do wywłaszczenia. Starostwo powiatowe w Kolbuszowej orzeczeniem z dnia 5 kwietnia 1938 r. L. AA. 1/26/39 zajęło żwirowiska u 6 małorolnych, a mianowicie: Franciszka Treli 6323 m², Jana Trzcińskiego 6906 m², Anny Serafin 7312 m², Michała Rębisza 7003 m², Ludwiki Wydro 2089 m² i Józefa Czajkowskiego 1929 m², razem 31.582 m² powierzchni gruntów za cenę 853 zł 08 gr, gdy **cena tutejszej ziemi wynosi koło 1000 zł.**

Urząd Wojewódzki lwowski orzeczeniem z d. 12 maja 1938, L. OA. 36/35 ex — 1938 r. **orzekł stałe zajęcie wymienionych żwirowisk,** podczas gdy Starostwo kolbuszowskie orzekło jedynie czasowe zajęcie.

Każdy czytelnik zrozumie jaka wymionym biedakom dzieje się krzywda. Nadmienię, że wszelkie budowle wykonują prywatne firmy, czyżby dla nich miało być to wywłaszczenie? A gdyby i dla obrony Państwa miał być ten żwir potrzebny, czyż 6 biedaków ma robić tak wielką ofiarę?

x. S. S.

Wystawa przemysłu chałupniczego i lud. dziełem b. starosty olkuskiego

W ubiegłą niedzielę w starożytnych murach zamku w Pieskowej Skale, powstałym w okresie panowania Kazimierza Wielkiego, została otwarta pierwsza na terenie powiatu olkuskiego wystawa przemysłu chałupniczego i ludowego, zorganizowana przez wydział powiatowy w Olkuszu.

Wystawa obejmuje ciekawe eksponaty, dzieło rąk zwykłych rzemieślników, nie pozbawione jednak smaku artystycznego i wielkiej pomysłowości na pierwszym miejscu wymienić należy galanterię drzewną spółdzielni chałupniczej w Jerzmanowicach k. Ojcowa. Zwracają uwagę także piękne koronki tiulowe i siatkowe, wyroby trykotarskie i tkackie szkoły zawodowej w Skałce oraz spółdzielni chałupniczej przy kole gospodyń wiejskich w Ogrodzieńcu, dalej wyroby bednarskie z Wielmoży, szewskie z Wolbromia i t. p.

Zorganizowanie przemysłu chałupniczego i ludowego w powiecie zawdzięczać należy b. staroście olkuskiemu p. **Brzostyńskiemu,** urządzenie zaś wystawy instruktorce p. Hailig, która w stosunkowo krótkim czasie potrafiła przemysł chałupniczy skierować na właściwe tory.

Otwarcia wystawy dokonał starosta olkuski mgr Mędala po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z ramienia kieleckiej Izby Rolniczej obecny był na uroczystości otwarcia p. Michałowski.

Wystawa potrwa dwa tygodnie.

——oOo——

Bezrobotny skonstruował ulepszony samolot

We wsi Żukańce, pow. wileńsko-trockiego, bezrobotny inteligent Antoni Komar, skonstruował ulepszony samolot, który zdaniem fachowców *stanowić ma wielką rewelację w tej dziedzinie.* Ulepszenie polega przede wszystkim na umożliwieniu startu i lądowania na dowolnym terenie, *nic zaś koniecznie na lotnisku.* Komar budował swój samolot od marca do listopada r. ub., ponosząc ponad 3 tys. zł. kosztów. Obecnie wynalazkiem tym zainteresowały się poważnie władze wojskowe, z ramienia których wysłana została do Żukaniec specjalna komisja *celem dokonania prób.* Aeroklub wileński ofiarował konstruktorowi silnik i śmigło do tego rewelacyjnego płatowca.

——oOo——

Akademicy socjaliści przed sądem

Do Sądu Okręgowego w Wilnie wpłynął już wygotowany przez p. prokuratora Wolskiego akt oskarżenia o zbrodnię z art. 97 i 93 K. K. w głośnej swego czasu sprawie *obrazów o treści wywrotowej wiszących na ścianach w lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej USB.*

Oskarżoną w tej sprawie jest *J. Misiewiczówna,* która w owym czasie była prezeską wyżej wymienionej organizacji studenckiej.

Sprawa powyższa z uwagi na teren, na którym Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej rozwijał swą akcję, budzi powszechne zainteresowanie, *gdyż rzuca światło na specyficzne warunki ideowe, w jakich znajdowały się niektóre odłamy młodzieży Uniwersytetu Stefana Batorego.* Rzecz szczególna, iż Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej rozwiązany został przez władze akademickie *dopiero po wszczęciu w tej sprawie dochodzeń przez prokuratora.*

——oOo——

Tymczasowy zarządca „Polskiego Radia“

Zgodnie z artykułem 383 par. 1 Kodeksu Handlowego Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Polskie Radio“ na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1938 r. delegowała wiceprezesa Rady p. Tadeusza Szpotańskiego, do czasowego wykonywania czynności zarządu, do chwili zwołania Walnego Zgromadzenia Sp. Akc. „Polskie Radio“.

Nieostrożny robotnik

W, ub. sobotę w rafinerii nafty Gertenberg i Schreier w Niegłowicach, pow. jasielskiego, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z paleniskiem gazowym przez robotnika Janigę z Trzcinicy, nastąpił wybuch gazu w górnej części pieca, w którym nagrzewa się ropę przeznaczoną do destylacji. Janiga doznał kontuzji od uderzenia kawałkiem cegły, zaś zatrudniony w tejże hali ślusarz Tadeusz Ochoński z Brzyścia uległ poparzeniu wydobywającymi się z pieca płomieniami.

Z powodu wypadku praca wstrzymana została na przeciąg 6 tygodni. Straty wynoszą ok. 2.000 złotych.

* * *

W czasie kąpieli w rzece Ropie na terenie gromady Kunowa, pow. jasielskiego, utonął Józef Alibożek, 20-letni robotnik z Grudnej Kępskiej. Zwłoki denata wydobyto po dłuższych poszukiwaniach.

Tragiczne skutki ataku szału

W sobotę w Muszynie powiatu nowosądeckiego 22 letni Ludwik Pawłowski dostał nagle ataku szału w czasie którego pokaleczył matkę 55-letnią Elżbietę, ciotkę 65-letnią Marię Bełdowiczową i 36-letniego brata Stanisława. Stanisław Pawłowski zmarł z powodu odniesionych ran.

Wybryk natury

Jedna z pacjentek Ubezpieczalni Społecznej w Chełmnie powiła dziecko płci męskiej, które okazało się istną zagadką świata medycznego. Mimo, iż dziecko liczy już około 3 miesięcy, nie zdołało ono jeszcze wyprostować kończyn, *ani też rozwinąć zaciśniętych w pięść palców.* Dziecko jest niewidome i *posiada nadmierne owłosienie.* Wypadek ten wzbudził szerokie zainteresowanie wśród lekarzy.

——oOo——

Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie, **em. ppłk. Piłarz** został przeniesiony do Rzeszowa na wyższe stanowisko, na jego zaś miejsce został desygnowany **dyr. Schally z Grodna.**

Z szerokiego świata

RZEMIEŚLNICZA WYSTAWA W BERLINIE ZAMKNIĘTA. Międzynarodowa wystawa rzemieślnicza w Berlinie została już zamknięta. Wystawę zwiedziło ogółem 1 milion 32 tysiące ludzi.

ŚMIERĆ LOTNIKA W TYBRZE. Brat gubernatora Rzymu Mario Colonna, dokonując lotu ćwiczebnego na samolocie turystycznym, zwalił się wraz z aparatem z wysokości 700 metrów do Tybru i poniósł śmierć na miejscu wraz z towarzyszącym mu instruktorem lotniczym.

ŚWIATOWY KONGRES FRYZJERÓW. Tegoroczny światowy kongres fryzjerów odbędzie się w Kolonii w dn. od 2 do 9 października. Po raz pierwszy mają być przeprowadzone światowe mistrzostwa sztuki fryzjerskiej.

SPIS LUDNOŚCI TRZECIEJ RZESZY. Dzienniki donoszą, że zapowiadany na dzień 17 maja a przełożony na termin bliżej nieokreślony z powodu przyłączenia Austrii — spis ludności według zawodów i przedsiębiorstw odbędzie się 17 maja 1939 r.

BILANS OFIAR POWODZI. Ogólny bilans ofiar katastrofalnej powodzi w okręgu Hyogo wynosi 416 zabitych, z czego w samym m. Kobe 347. Rannych jest 2.592 osoby i 390 zaginionych.

Nowiny katolickie

KLERYCY NIEMIECKO-SUDECCY.

Arcybisk. Pragi, kard. Kaszpar wyświęcił ostatnio 49 diakonów na kapłanów, a wśród nich 21 Niemców sudeckich. **Koła katolickie zwracają uwagę na to, że niedawno prasa hitlerowska doniosła, iż ci niemieccy diakoni żądać mieli niemieckiego biskupa do swoich święceń. Albo więc wiadomość prasy hitlerowskiej była fałszywa, albo klerycy niemieccy zrozumieli, że ich żądanie było nierozsądne. Tego dowodzi święcenie kleryków niemieckich przez kard. Kaszpara.**

STOLICA APOSTOLSKA WOBEC KONGRESU ETNOLOGÓW.

W dniach od 1 do 6 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze Międzynarodowy Kongres Etnologów. — Stolica Apostolska zaproszona na kongres zamianowała swego przedstawiciela. Jest nim Rektor katolickiego uniwersytetu w Nimwedze (Holandia), znakomity etnolog, Ks. Bellon.

Z wojny domowej w Hiszpanii

ILU KSIĘŻY ZGINĘŁO?

Katol. Ajencja Międzynar. „C. P.“ donosi: — Ogłoszono następujące (niekompletne jeszcze) wykazy morderstw popełnionych na księżach Hiszpanii: archidiecezja straciła ich 186, Sewilla 22, Vittoria 47, Santander 59, Malaga 116, Minorka 38, Ibiza 21 i Avila 30. Diecezja Barbastro straciła przez wojnę domową 80 proc. duchowieństwa. Tortosa 350 kapłanów, Lerida około 300.

Zamach Hitlera na wolność... cyganów

Kierownictwo austriackiej partii narodowo-socjalistycznej już od dłuższego czasu nosiło się z myślą rozwiązania zagadnienia cygańskiego w Austrii, gdzie szczególnie w Burgenlandzie cyganie stanowią znaczny odsetek ludności. W niektórych matejszych miejscowościach **liczba cyganów dochodzi do 10 proc. ogółu mieszkańców.** Bliską realizację tego planu zapowiada „Wiener Voelkischer Beobachter“, motywując konieczność załatwienia tej sprawy tym, że cyganie są mieszańcami rasowymi oraz, że wśród nich jest wielu notorycznych przestępców. Również względy sanitarne zmuszają władze narodowo-socjalistyczne do wkroczenia w system życia cyganów. Zdaje się, że istnieje także i inna przyczyna do rozciągnięcia kontroli nad cyganami, osiadłymi gęsto na wschodnich kresach Austrii. **Cyganów uważa się bowiem za czynnik niepewny politycznie,** czemu daje wyraz ta sama gazeta, **wskazując na liczne szpiegostwa i donosy ze strony cyganów na narodowych socjalistów w dawnej Austrii.** Wobec powyższego należy oczekiwać ujęcia dotychczasowego romantycznego życia cyganów w odpowiednie karby, jak również i wprowadzenia ustawy rasowej dla cyganów na wzór ustaw żydowskich.

—x—

W Paryżu jak w... Ameryce

Walki gangsterów na ulicach Paryża

O godzinie 11 w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Cannes napadu rewolwerowego, jakby przeniesionego żywcem z amerykańskich porachunków gangsterskich. Ciemna limuzyna zatrzymała się na jednej z głównych ulic znanej miejscowości kuracyjnej Cannes i w pewnym momencie dwaj pasażerowie wyszedłszy z niej **zasypali kulami rewolwerowymi jednego z przechodniów, na którego widocznie oczekiwali, po czym wsiadłszy do auta, które miało wszystkie światła pogaszone, zniknęli bez śladu.** Przy ciężko poranionym 8 strzałami rewolwerowymi przechodniu znaleziono kartę wyborczą na nazwisko Andrzeja Marquin, rzeźnika paryskiego. Wygląd zewnętrzny zabitego, a w szczególności niezwykle troskliwie utrzymane ręce były w sprzeczności z tym jego zawodem. Jak pisze paryska prasa, która temu napadowi poświęca dużo miejsca, Marquin, który był istotnie właścicielem sklepu rzeźnickiego, w rzeczywistości miał zawód zupełnie inny. **Był on wodzem jednej z dwóch głównych band gangsterskich Paryża, terroryzujących właścicieli nocnych dancingów i kabaretów w dzielnicy Montmartre.** Przed dwoma laty Marquin zastrzelił szefa drugiej bandy gangsterskiej, Meksykanina **Stefani'ego.** Obecny mord na osobie Marquina jest zatem zemstą albo nowym ostatecznym porachunkiem między dwoma bandami gangsterskimi i handlarzy narkotykami, które zaczynają we Francji używać również metod amerykańskich.

Moskwa pozbawiona mleka

„Prawda“ wyjaśnia przyczyny notorycznego braku mleka w Moskwie. Jest to skutkiem nie tylko upadku rolnictwa i niedostatecznej produkcji mleka. Według "Prawdy" jeszcze w większym stopniu odpowiedzialny jest **transport sowiecki i organizacja zaopatrywania stolicy.** Podczas lata bańki z mlekiem stoją 10—15 godzin na stacjach towarowych, skąd mleko wysyłane jest do Moskwy. Beczki ze śmietaną i twarogiem, skrzynki z masłem czekają również. Wszystko to **kwaśnieje, psuje się i rozlewa.** Bańki do mleka są zardzewiałe, a szpary w nich zamazane mydłem. W dniu 2 lipca z 2.904 baniek z mlekiem (na 4-milionowe miasto!) **skwaśniało 458.** Ale nawet tę skąpą i niewystarczającą ilość mleka, która według pojęć sowieckich, nadaje się jeszcze do użytku, sklepy moskiewskie nie zabierają ze składów centralnych. Codziennie prawie w zakładzie mleczarskim pozostaje około 600 baniek mleka i przetworów mlecznych marnuje się w Moskwie dlatego, że sowiecki aparat handlowy nie troszczy się o to, aby je dostarczyć spożywcy. Tymczasem w stolicy ZSRR kryzys mleczny, którego pierwsze symptomy były już nader dotkliwe w r. 1929, trwa w dalszym ciągu.

Obozy K.S.M.M.

Rok rocznie, gdy tylko opustoszeją mury szkolne rusza młodzież na wycieczki, kolonie, obozy, by w górach lub nad morzem na świeżym powietrzu, wśród pól i lasów zakosztować swobody i zetknąć się oko w oko z przyrodą. Młodzież szkolna po dziesięciu miesiącach żmudnej pracy i siedzeniu w salach szkolnych potrzebuje tego wypoczynku, potrzebuje tej swobody, która ma dać jej zdrowie fizyczne, ale potrzebuje też dlatego, by w zetknięciu z przyrodą poznać jej tajniki, poznać jej moc i piękno i pokochać ją, a przez to pokochać kraj rodzinny, pokochać Tego, co tę przyrodę stworzył i nią się opiekuje. W szczęśliwym położeniu znajduje się młodzież szkolna. Dzięki różnego rodzaju Komitetom i radom rodzicielskim może przepędzić choć parę tygodni na łonie przyrody, zdala od zgiełku i wrzawy wielkiego miasta.

O ileż w gorszym położeniu znajduje się młodzież robotnicza, młodzież pracująca fizycznie. Ta w niemniejszym stopniu potrzebuje tego odpoczynku po całorocznej pracy w ciężkich warunkach prowadzonej. Wiemy jak wiele pozostawiają jeszcze do życzenia warunki higieniczne, w jakich odbywa się praca w niektórych fabrykach i zakładach pracy. Nie wiele jest takich, gdzie są specjalne przerwy na to, by pracownicy po wyjściu na wolne powietrze pod fachowym kierownictwem instruktora mogli rozprostować mięśnie i kość i zaczerpnąć świeżego powietrza, by z większą energią zabrać się na nowo do pracy. Dlatego musimy sobie zdawać sprawę z tego jak wielkie znaczenie ma dla młodzieży fizycznie pracującej pobyt w lecie na świeżym powietrzu, wśród lasów i gór, gdzie pełną piersią może odetchnąć czystym, nasyconym żywiczną wonią lasów, powietrzem, zażyć kąpieli w rwących falach Dunajca czy Popradu, opalić się na bronz, a w ten sposób uodpornić na różne zarazki, skórę. W ostatnich czasach władze państwowe oraz różne instytucje i organizacje społeczne zaczynają coraz więcej doceniać tę sprawę i umożliwiają tej młodzieży pobyt, choć niedługi na świeżym powietrzu. Młodzież wykorzystuje do tego celu swoje urlopy.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej od kilku lat prowadzi systematyczną akcję obozową. Choć w tych warunkach pracują nasze KSMM to jednak młodzieży robotniczej, której dość duży procent należy do KSMM, stara się umożliwić wyjazd w lecie na obóz i spędzenie kilku tygodni w górach czy nad morzem. W ciągu zimy oddziały nasze jak mogą, przedstawieniami, loteriami i innymi imprezami starają się gromadzić gotówkę, by w lecie móc użyć ją na akcję obozową. Trzeba przyznać, że idą tu z pomocą i władze i różne instytucje społeczne a także i fabryki, w których młodzież pracuje. W bieżącym roku gęstą siecią obozową pokryły się zwłaszcza tereny Łemkowszczyzny. Nie brak wśród nich i obozów KSM-owych. W Wierchomli koło Żegiestowa rozbiliśmy nasze namioty, w przepięknej dolinie Popradu. Wśród szumiących borów Beskidu obozują nasi druhowie. Czterdziestu druhów z Oddziałów Jaworznia i Pechnika pod trzema namiotami, użyczonymi nam przez wojsko wzmacniają swe siły fizyczne. Ale nie tylko o fizyczny rozwój chodzi nam w naszych obozach. Tak, jak cała nasza praca KSMM-owa nastawiona jest na to, by dać Polsce pełnowartościowych pod każdym względem obywateli, tak i praca w obozie idzie w tym kierunku. Na obozie przebywa obok instruktora wych. fiz. kapelan obozowy, który dba o stronę duchową. Dzień rozpoczyna się i kończy modlitwą. Pobyt w obozie ma nie tylko być dalszym ciągiem pracy w oddziale, ale pod niektórymi względami ma być nawet więcej intensywny, ma wyrobić w uczestnikach poczucie koleżeństwa i przynależności do jednej organizacji, ma nauczyć współżycia w gromadzie, zahartować na trudy i niewygody obozowego życia. Obóz wierchomlański ma ponad to inne zadanie ze względu na otoczenie w jakim się znajduje. W Wierchomli mieszkają Łemkowie. Tym właśnie niezbyt jeszcze pod względem narodowym uświadomionym Łemkom ma nasz obóz nieść kulturę polską, ma ich w zetknięciu się z nimi dobrze nastawić do Państwa i Narodu Polskiego.

Prócz bieżącego odbędą się jeszcze w Wierchomli trzy turnusy dwutygodniowych obozów, na które wyjedzie młodzież z Oddziałów krakowskich. Równocześnie odbywa się obóz w Zawoi pod Babią Górą, gdzie wyjchał Oddział Dębniki-Oratorium, oraz w Juszczynie koło Makowa, gdzie przebywają druhowie z Oświęcimia.

Życzymy wszystkim druhom przebywającym na obozach, aby jaknajwięcej i fizycznie i duchowo na nich skorzystali, by po powrocie do swych Oddziałów ze zdwojoną energią mogli się wziąć do dalszej pracy.

Jan Kotyza.

Konferencja w Evian

Europa nie chce żydów

W chwili obecnej krajem, w którym żydzi nadal mają ogromne wpływy jest przede wszystkim Ameryka, a mówiąc ściślej — Stany Zjednoczone. Pod naciskiem opinii żydowskiej w Stanach Zjedn. zwołał Roosevelt konferencję do Evian, mającą zająć się losem emigrantów żydowskich z Niemiec. Roosevelt skierował zaproszenie do udziału w konferencji do wszystkich państw Ameryki, toteż biorą w niej udział przedstawiciele wszystkich republik środkowo- i południowo-amerykańskich. Z państw europejskich prócz Anglii i Francji wysłały swych przedstawicieli Belgia, Dania, Holandia, Norwegia, Szwecja i Szwajcaria. Włochy nie przyjęły zaproszenia, zaś

PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWEJ, A MIĘDZY NIMI I POLSKI, NIE ZAPROSZONO.

Polska wysłała swego obserwatora, szefa oddziału emigracyjnego w Min. Spraw Zagr. p. Wagnera, który jednak wycofał się z konferencji, gdyż nie dopuszczono go do udziału w obradach jednego z podkomitetów. Obserwatora wysłały również i Niemcy.

Fakt zwołania konferencji w Evian musimy powitać przychylnie, gdyż stanowi ona jeszcze jeden dowód istnienia problemu żydowskiego w skali światowej, a zarazem w sposób dobitny wskazuje, że Palestyna tego problemu nie rozwiąże.

Najprostszym sposobem załatwienia sprawy emigrantów żydowskich z Niemiec, byłoby przecież skierowanie ich do Palestyny, która ma być azylem uciśnionego żydowstwa.

Nie trzeba chyba jednak dowodzić, że w chwili obecnej krajem, który może przyjąć najmniej uchodźców żydowskich, jest właśnie Palestyna.

Stosunki w Palestynie są w chwili obecnej tak zaognione, że **nie będzie nieusprawiedliwionym sceptycyzm, czy w ogóle żydzi staną kiedykolwiek naprawdę mocną nogą nad Jordanem. Zresztą sami przyczyniają się do podważenia możliwości budowy azylu żydowskiego w Palestynie. Każda bomba odwetowa rzucona przez żyda, czy żydówkę na Arabów, burzy dzieło, którego żydzi w Palestynie już dokonali. Któreś z żydowskich pism przyniosło fotografię, przedstawiającą żyda w Palestynie, udającego się do pracy w polu z karabinem przewieszonym przez ramię oraz z wytresowanymi psami, które mają go ostrzec przed grożącym niebezpieczeństwem.** Jest to

NAJWYMOWNIEJSZA ILUSTRACJA POŁOŻENIA ŻYDÓW W PALESTYNIE.

Każdy miesiąc, każdy tydzień i dzień przynosi dalsze zaostrzenie konfliktów między Arabami a żydami, a nadto daje dowody coraz silniejszego budzenia się świadomości narodowej Arabów. **Trudno bawić się w proroka, czy i kiedy żydzi będą musieli sobie powiedzieć, że nie zdołają się utrzymać w Palestynie i zatrąbić do odwrotu.** Wydział statystyczny Agencji Żydowskiej podaje, że pod koniec roku ubiegłego było w Palestynie 416.000 żydów, co stanowi 30,5% całej ludności osiadłej.

Gdybyż to jeszcze żydzi byli równomiernie rozsiedleni na większe połaci kraju!

Tymczasem 2/3 żydostwa palestyńskiego skupia się w Tel Awiwie, jedna trzecia w dwu innych miastach, mianowicie w Haifie oraz Jerozolimie, a tylko jedna piąta rozsiana jest w 219 osiedlach rolniczych. Rezultaty osiedleńcze w Palestynie są więc właściwie bardzo nikłe i to pomimo wielkiego nakładu wysiłków i środków. **Obecne położenie żydostwa dowodzi dobitnie, jak wielką mają rację ci, którzy twierdzą, że Palestyna nie rozwiąże zagadnienia żydowskiego i że żydzi będą musieli szukać innych terenów osiedleńczych.**

ROSENBERG PRZYPOMINA ŻYDOM UGANDĘ W AFRYCE.

Ten najwybitniejszy w Niemczech teoretyk rasizmu i zawzięty wróg żydów, nie daje żydom złej rady. Afryka to podobno kraj przyszłej ekspansji Eropy, **jak tego dowodzą w czasopiśmie „L'Economie Internationale"**, gubernator generalny Francuskiej Afryki nad równikiem R. Antonetti oraz B. Desouches, dyrektor sekcji afrykańskiej Międzynarodowej Izby Handlowej.

KONFERENCJA W EVIAN MA TYLKO OGRANICZONE ZADANIE.

Ma ona zaradzić najpilniejszej potrzebie ulokowania gdzieś żydów niemieckich, których nikt przyjąć nie chce. Chodzi o 50.000 żydów, którzy do końca bieżącego roku będą musieli opuścić granice Rzeszy. Delegaci żydowscy twierdzą nawet, że należy pomyśleć o sposobie rozsiedlenia 300.000 żydów niemieckich i austriackich, czekających na możliwość opuszczenia Niemiec i Austrii.

Plan amerykański, przedstawiony na początku obrad konferencji przez delegata Stanów Zjednoczonych M. Myrona Taylora, zmierza do możliwie dokładnego obliczenia ilości emigrantów, którymi trzeba będzie się zająć, ustalenia liczb imigrantów, których mogłyby przyjąć różne kraje, zaopatrzenia emigrantów w odpowiednie paszporty i utworzenia specjalnego komitetu dla spraw przymusowych emigrantów żydowskich.

Jakkolwiek konferencja toczy się w optymistycznym nastroju, to jednak jej uczestnicy, a przede wszystkim Anglia i Francja, nie kwapią się z zaofiarowaniem gościny żydom. **Paryski „Temps"** wskazuje, że konferencja nie powinna iść dalej, niż swego czasu poszła Liga Narodów, powołując do życia Komitet Nansenowski, który zajął się emigracją rosyjską. „Temps" podnosi, że Ameryka ma takie możliwości, których nie posiadają kraje europejskie, więc przede wszystkim ona powinna zająć się żydami. Uwaga słuszna jeszcze i z tego powodu, że właśnie Ameryka wystąpiła z inicjatywą w sprawie emigrantów żydowskich.

JAK SIĘ ODNIEŚLI DO KONFERENCJI ŻYDZI?

Powitali ją z zadowoleniem, choć bez wielkich nadziei. Wysłali oni do Evian memoriał, w którym dowodzą, że w Palestynie może się jeszcze osiedlić 1,200.000 żydów, wskazują na wielkie możliwości kolonizacyjne w Negewie i Transjordanii i wyrażają nadzieję, że **poszczególne kraje zastosują łagodniejszą politykę emigracyjną w swoich krajach oraz poświęcą szczególną uwagę możliwościom emigracyjnym w Palestynie.**

Widzimy, że żydzi obstają uparcie przy Palestynie, choć eksperyment palestyński, mimo poparcia Anglii, doprowadził nawet do tragicznej wręcz sytuacji żydów w tym kraju.

Rok obecny będzie miał zapewne decydujące znaczenie dla problemu żydowskiego, który w tak wielkim stopniu obchodzi Polskę jako jeden z największych zbiorników żydostwa. Z jednej strony konferencja w Evian, jak już zaznaczyliśmy, stawia problem żydowskiej emigracji na porządku dziennym zagadnień międzynarodowych, a z drugiej wypadki w Palestynie i nowa co do niej ankieta komisji angielskiej przesądzi o losach Palestyny, i w ten sposób wskaże żydostwu, po jakiej drodze iść mu wypada, by opuścić niegościnną Europę.

P. O.

„W Wiedniu — pisze — krążą pogłoski, że przygotowany jest rozłam w austriackim kościele katolickim i oderwanie się od Watykanu. — Akcji tej mają pono patronować kardynał Innitzer i arcybiskup Salzburga dr Waitz. Wedle pogłosek tych sprawa ta nie znajduje się w stadium decydującym i nie jest pewne czy przy tym projektowanym rozłamie arcybiskup dr Waitz odegra czynną rolę".

Nie dziwimy się żydowskiej „Chwili", ale **katolickiemu „Wieczorowi", że takie bujdy puszcza. Cokolwiek by można zarzucić kard. Innitzerowi** z czasu „Anschlussu", nie wolno kwestionować jego katolickich przekonań. Co się zaś tyczy arcyb. Waitza, to dopiero onegdaj **donosiliśmy o jego konflikcie ze szkolnymi władzami Austrii...** Tak wygląda rzekome przygotowywanie przez niego „rozłamu" w Kościele.

Przegląd prasy

Czy rzekomi masoni odezwą się?

Prasa bardzo żywo omawia rezolucje p. L. K. w „Polityce" na temat masonerii w Polsce. Dzienniki ujawniły nazwisko tego p. L. K. Jest to — **prof. L. Kozłowski,** były premier. Dlaczego wysuwając ciężkie oskarżenia przeciw wybitnym politykom nie wystąpił z otwartą przyłbicą, — pytają niektóre dzienniki. Drugie zaś („Czas", „Polonia") żądają dokładnego podania szczegółów z owych „katalogów", które p. Kozłowski miał w rękach, a więc: pełnego tytułu, miejsca i roku wydania, strony i t. p... „Czas" dochodzi do następującego wniosku:

> „Są to oskarżenia bardzo ciężkie, nad którymi zainteresowani nie powinni przejść do porządku dziennego. Mają oni dwie drogi do wyboru. Albo przyznać się, że do masonerii należą i wykazać, że nie jest ona obcą agenturą, uprawiającą politykę sprzeczną z interesami narodu i państwa polskiego, co ze względu na cały szereg powszechnie znanych i udowodnionych danych dotyczących masonerii nie będzie zadaniem łatwym, albo stwierdzić wyraźnie, że z masonerią nic nie mają wspólnego, potraktować posądzenie ich o przynależność do tego tajnego związku jako zniesławienie i jego autora pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Powtarzamy — zarzut jest zbyt ciężki, by można było przejść nad nim do porządku dziennego. Wchodzą tu w grę zbyt głośne nazwiska".

„Masoni" z „Nar. Demokracji"

Wymieniając „masonów" prof. Kozłowski pisał w „Polityce", że w „katalogach" Wielkiego Wschodu znalazł także **„niektóre czołowe nazwiska Narodowej Demokracji,** jak n. p. St. Strońskiego". Wobec tego „Warszawski Dziennik Narodowy" oświadcza, że te „rewelacje" p. Kozłowskiego budzą podejrzenie. Budzą je tym bardziej, że p. Kozłowski znalazł w owych „katalogach" masońskich tylko polityków z opozycji, a nie przytoczył żadnego nazwiska — pisze „Warsz. Dzien. Narodowy" — z „własnego obozu politycznego", więc z sanacji. Jest to tym bardziej podejrzane, że — jak donosiliśmy — pos. Budzyński zgłosił 9 b. m. interpelację do Min. Sprawiedliwości w sprawie awansu p. Dworzańczyka, masona, w Min. Opieki Społecznej, a trudno przypuścić, by wysoki urzędnik ministerstwa należał do opozycji. „Warsz. Dziennik Narodowy" ocenia ujemnie „rewelacje" p. Kozłowskiego... Ogłosił tylko 5 nazwisk na rzekome 2.300...

> „Jak dotąd — kończy organ Stron. Narodowego — p. L. K. nie powiedział nic nowego o masonerii polskiej; ujawnił fakty znane, przytoczył 5 nazwisk spośród 2000 znanych sobie, zataił co najważniejsze nazwiska, **postawił nieuzasadniony zarzut Narodowej Demokracji** i zgłosił chęć służenia dalszymi informacjami w nieokreślonej terminem przyszłości".

Bujdy na temat kard. Innitzera

„Wieczór Warszawski" donosi, że w Wiedniu kard. Innitzer sprzeciwiał się wprowadzeniu nowego „prawa małżeńskiego", ale nic nie uzyskał. I dalej pisze:

> „W Wiedniu wciąż krążą fantastyczne pogłoski na temat projektów utworzenia przez kard. Innitzera „Kościoła niemiecko-katolickiego". Podobno marzeniem kół narodowo-socjalistycznych jest powołanie do życia Kościoła niemiecko-katolickiego, który by w przyszłości miał współpracować z cerkwią prawosławną, dążąc do połączenia się z nią".

Podobną wiadomość zamieszcza żydowska „Chwila".

Fronda śląskich legionistów przeciw O. Z. N.

„Polonia" katowicka zdaje sprawę ze zjazdu śląskiego Związku Legionistów w Ustroniu.

> „Na zjazd — pisze — przybyło 265 legionistów ze Śląska, z prezesem dr Nieciem z Katowic, delegaci Zw. Leg. ze Lwowa i Krakowa, kilku oficerów, b. legionistów, delegowanych przez Warszawę oraz jako obserwator Śl. Urzędu Wojew., wicewojewoda dr Saloni, zresztą również członek Związku.
>
> Zjazd zagaił dr Nieć, prosząc zebranych, aby wypowiedzieli się szczerze o stosunku b. legionistów do Ozonu. Pierwszy zabrał głos pos. Płonka. Oświadczył on krótko, że w Sejmie panuje kompletny „bałagan" polityczny, **że ci, którzy chcieli konsolidować społeczeństwo, sami rozbili się na mnóstwo partyjek,** które tym się różnią od partyj z sejmów poprzednich, że tamte miały jasne programy polityczne, społeczne i gospodarcze, a te nie wiedzą, czego chcą. Za kulisami toczy się wojna podjazdowa. Są to rzeczy ogólnie znane.
>
> Następnie prezesi poszczególnych oddziałów Związku składali sprawozdania z nastrojów w t. zw. terenie. Wynika z nich, że niektóre oddziały w najlepszym razie zajmują stanowisko wyczekujące, inne zaś, jak **Katowice i Cieszyn zdecydowanie wypowiedziały się przeciw Ozonowi.**
>
> Nastąpiła dyskusja ogólna, w której większość legionistów ustosunkowała się opozycyjnie wobec Ozonu. M. inn. red. Wolicki zaznacza, że masy legionowe nie mogą brać odpowiedzialności za odebranie praw demokratycznych chłopom i robotnikom. Legioniści, którzy rekrutowali się głównie z tych dwóch warstw, walczyli o Polskę demokratyczną i Polska w zaraniu swego powstania nadała prawo decydowania o swym losie masom pracującym. Legioniści nie chcą brać udziału w pracach Ozonu, obawiając się dla niego kompromitującego końca.
>
> **W myśl tych wywodów zebrani uchwalili rezolucję przeciwko wstępowaniu legionistów do Ozonu".**

Chrześcijaństwo i żydzi

Akcja misyjna wśród żydów w Polsce

Nasz artykuł p. t.: „Żydzi — Chrzest — Polska“ — wywołał duże zainteresowanie w prasie. Niektóre dzienniki zaaprobowały go w całości. Inne (należy do nich „Słowo“ wileńskie) zarzuciły nam, że reprezentujemy tylko pogląd Kościoła, a nie uwzględniamy należycie dobra narodu. Nie godzimy się z tym rozróżnieniem. Losy Kościoła są u nas tak związane z losem narodu, że ich nie można rozdzielić. Ponad to zaznaczyliśmy, że — sam Chrzest jeszcze nie wprowadza nikogo do określonej społeczności narodowej i że na to „trzeba sobie zasłużyć“. Natomiast sprzeciwiamy się ryczałtowemu posądzaniu wszystkich „przechrztów“ o obłudę.

Otrzymaliśmy również wiele listów od naszych czytelników. Na ogół są one zgodne z naszym stanowiskiem. W jednym natomiast — niestety, nie podpisanym — autor robi Kościołowi w Polsce zarzut, że ułatwia rzekomo „masowy (?) chrzest“ żydów, ponieważ — podobnie, jak „Głos Narodu“ — głosi, że żydzi ochrzczeni winni się spotkać z „serdecznym przyjęciem“ katolików, choć Chrzest przyjmują tylko „dla zabezpieczenia się“. Zarzut w tej formie postawiony jest niesłuszny. Kościół udziela Chrztu dopiero po dokładnym zbadaniu zgłaszającego się, tak jego wiadomości religijnych, jak i duchowego przygotowania.

Nad to poniżej ogłaszamy nadesłany do opublikowania list jednego z księży i podajemy kilka wiadomości o „akcji misyjnej“ wśród żydów.

Kwestia żydowska wysunęła się na czoło problemów domagających się rozwiązania w Polsce współczesnej. Nawet partie i działacze lewicowi rozumieją, że należy to zagadnienie rozwiązać a jedynie metody i środki podlegają dyskusji.

Warto tu zwrócić uwagę na sprawę akcji misyjnej wśród żydostwa. Wiadomości opieramy na ciekawym dziele ks. dra Stefana Grelewskiego, p. t. *„Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej“*, które ukazało się na półkach księgarskich przed kilku miesiącami.

Kościół katolicki w Polsce nie prowadzi zorganizowanej planowej akcji misyjnej wśród żydów. Poszczególni księża, niekiedy, choć to bardzo rzadko, pochodzenia żydowskiego robią pewne wysiłki, jak n. p. ks. Unszlicht, ale jest to tylko praca dorywcza. W każdej prawie diecezji jest ksiądz, który zajmuje się na własną rękę sprawą nawróceń żydów.

Wypadki nawróceń są sporadyczne. Księża muszą zwracać baczną uwagę czy nie zachodzi nawrócenie dla zarobku lub interesu.

Pracy misyjnej z całą siłą przeciwstawia się żydostwo polskie. Siłą, podstępem, groźbami żydzi starają się odstraszyć tych, którzy by chcieli przejść na chrystianizm. Już po wojnie na terenie diecezji pińskiej, później w Wilnie rozpoczął akcję misyjną nawrócony katolik żyd, p. Fr. Pistol. Wydał on nawet kilka broszurek, ale nie znajdując poparcia i nie rozporządzając środkami finansowymi zlikwidował swoją placówkę ku szkodzie apostolskiej pracy katolickiej.

Bardzo żywo

nawróceniem żydów zajmują się wyznania protestanckie.

Utworzyły one w Polsce cały szereg placówek, mających za zadanie nawracanie żydów. Pierwszą taką placówkę misyjną w Polsce założyło już w 1821 roku Londyńskie Towarzystwo Propagandy Chrześcijaństwa wśród żydów. Od tego czasu z małą jedynie przerwą działa ono w Polsce i obecnie posiada placówkę misyjną w Warszawie przy ul. Sewerynów 3, pod wezwaniem Emanuela. Kaplica ta służy zarazem jako świątynia anglikańska dla członków konsulatu i ambasady angielskiej w Polsce.

Rozgałęzioną pracę prowadzi Barbikańska Misja żydowska z centralą na Polskę w Białymstoku. Założycielem jej jest żyd z Kowna, Lipschitz. Jej centrala mieści się w Londynie, skąd otrzymuje ona pomoc pieniężną. Misja ta posiada placówki w Brześciu nad Bugiem, Grodnie, Równie i Wilnie. Wydaje własne pismo w żargonie p. n. „Dos Wotr“.

Trzecią większą angielską organizacją misyjną wśród żydów jest Brytyjskie Towarzystwo Porpagandy Ewangelii wśród żydów. Do tej organizacji należą liczne sekty angielskie. Misja posiada w Polsce swój ośrodek w Krakowie. Powstała z prywatnej inicjatywy, dziś popierana przez pewne organizacje religijne w Anglii tak zwana Mildmay Mission, prowadzi placówki misyjne do nawracania żydów w Warszawie i Wilnie.

Już po wojnie powstało Towarzystwo Amerykańsko-Europejskiego Zbratania, które również za zadanie wzięło nawracanie żydów i w Polsce otworzyło placówkę w Radości pod Warszawą.

Zadaniem nawracania żydów, jak z powyższego widać, najwcześniej zainteresowali się Anglicy. Ale już w 1830 roku w Bazylei powstał również Związek Przyjaciół Izraela w oparciu o wyznanie luterskie.

Związek ten powołał do życia Misję Luterską,

która w poszczególnych krajach z dużym odsetkiem żydów zorganizowała swoje placówki. W Polsce placówka tej misji znajduje się w Łodzi przy ul. Wilczańskiej w domu p. n. Pniel. Wreszcie we Lwowie otworzyła misyjną placówkę Duńska Misja żydowska. Należy jeszcze wspomnieć o akcji misyjnej w Polsce nawróconego żyda Rosenberga z ośrodkiem misyjnym w Łodzi.

Oto z nazwy przynajmniej wymienione placówki pracujące w Polsce nad nawróceniem żydów. Ciekawymi były by ścisłe wyniki pracy tych misji. Napewno są bardzo skromne. Danych statystycznych brakuje a to dlatego, że w wielu wypadkach misje doprowadzają tylko do aktu chrztu, ale samego chrztu dopełnia pastor protestancki na własną rękę i po tym nawrócony poniekąd wymyka się spod kontroli misji.

Od czasu do czasu pracownicy misji protestanckich wyjeżdżają do poszczególnych miasteczek z odczytami, broszurami, pismami propagandowymi, ale na te odczyty przychodzą zazwyczaj chasydzi, aby przeszkodzić pracy misyjnej.

Jak dotychczas więc akcja misyjna wśród żydów natrafia na stanowczy opór żydostwa, które widzi w swej religii nie tylko ostoję życia religijnego, ale zarazem fundament bujnie rozwiniętego po wojnie nacjonalizmu żydowskiego.

K. A.

Więcej miłości względem katolików pochodzenia żydowskiego

Istotnie niepoczytalne wystąpienie w Warszawie przeciw Ks. Pudrowi, zwróciło uwagę na sprawę katolików pochodzenia żydowskiego, którzy dzisiaj stają się przedmiotem ataków tak ze strony katolików, jak żydów. Zwłaszcza w prasie. Jeżeli jest katolikiem praktykującym a do tego nie jest mirnotą i wybija się swoimi zdolnościami, przyznaje się mu wprawdzie pewne zalety, ale podejrzewa się go z reguły, że jest katolikiem z interesu i przy każdej sposobności daje się mu odczuć jego pochodzenie.

Przypominam sobie przejście mego kolegi z gimnazjum z przed laty we Lwowie w VII kl. przeszedł (wraz z rodzicami) z mozaizmu na katolicyzm, po długim — bo przeszło 30-letnim — przygotowaniu ojca, który przyjął chrzest już jako 60-letni starzec nie dla kariery, bo tuż przed śmiercią. Widziałem, z jaką pogardą odnosili się żydzi do tego kolegi, zastosowali do niego najostrzejszy astracyzm, żaden żyd nie podał mu ręki; z drugiej strony koledzy katolicy odnosili się do niego z pewną niechęcią i często dawali mu to odczuć, że jest „przechrztą“. Kolegom można by wybaczyć, ale trudniej darować nie delikatne zachowanie się profesorów; szczególnie jeden z profesorów przy każdej sposobności akcentował jego pochodzenie żydowskie.

Nie wiem co porabia i co myśli obecnie ten kolega, ale zdaję sobie dzisiaj sprawę z tego, że postępowanie katolików z nim po Chrzcie mogło było zniechęcić tego człowieka do Kościoła.

Wolków, 8 lipca 1938.

Ks. Mgr JÓZEF KACZOROWSKI.

„Historia chłopów w Polsce“

Komisja Wiejska Rady Społecznej przy Prymasie Polski niniejszem ogłasza konkurs na pracę pt.:

Historia chłopów w Polsce.

Warunki konkursu:

1. Praca ma obejmować całokształt dziejów warstwy włościańskiej w Polsce, a mianowicie ustrój agrarny, stosunki społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne, religijne, oraz uwzględniać rolę Kościoła.
2. Praca ma być przeznaczona dla uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń młodzieży, działaczy wiejskich, ale nie ma być napisana systemem podręcznikowym.
3. Rozmiary pracy powinny wynosić 12—13 arkuszy druku zwykłej ósemki.
4. Rękopis powinien być napisany na maszynie.
5. Termin nadesłania rękopisu upływa z dniem 1 maja 1939 r.
6. Ustanawia się trzy nagrody: pierwsza tysiąc złotych, druga — pięćset, trzecia — trzysta.
7. Nagrodzone rękopisy stają się własnością Komisji Wiejskiej Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Komisja Wiejska zastrzega sobie ogłoszenie pracy drukiem i określenie honorarium autorskiego.
8. Rękopis należy podpisać nie imieniem i nazwiskiem, lecz godłem, a w zamkniętej kopercie opatrzonej tymże godłem podać imię, nazwisko i dokładny adres.

Prace konkursowe, jak i wszelką korenspondencję należy adresować: Komisja Wiejska Rady Społecznej, Lublin Uniwersytet.

Humor

ŻYCIE I SZTUKA.

W kawiarni siedzi przy stoliku dwóch młodych poetów.

— Swoją drogą Anglicy mają rację, wyznając zasadę: „Powiedz, co czytasz, a po wiem ci kim jesteś“ — odzywa się jeden.

— No, to co powiesz o mnie, skoro ci oświadczę, że czytam Homera, Owidiusza, Krasickiego? — zapytuje drugi.

— Powiem ci, że jesteś kłamczuch.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“.

Dla oślepłego repatrianta ze Śląska: N. N. zł 1.—.

Na Arcyb. Kom. Rat.: Dr Lubkowski, Cieszyn — zł 5.—.

Dla zrozpaczonego ojca: Olechówna Michalina, Przemyśl — zł 1.—.

Otwarcie Targów Kalwaryjskich

W Kalwarii Zebrzydowskiej powiatu wadowickiego odbyło się w dniu dzisiejszym uroczyste otwarcie 8-ych Targów Kalwaryjskich, będących coroczną rewią dorobku przemysłu meblarskiego i przemysłu ludowego z Kalwarii i okolicy, Myślenic, Dobczyc, Sułkowic, Tyńca, Ziemi nowotarskiej i Ziemi krakowskiej. Targi te, mające już ustaloną markę, wzbudzają z każdym rokiem coraz większe zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale także i za granicą, przyczyniając się coraz wybitniej do podniesienia wytwórczości drobnych warsztatów przemysłowych. Tegoroczne Targi **trwać będą od 10 lipca do 15 sierpnia br.**

Na uroczystość otwarcia przybyli do Kalwarii: wojewoda krakowski **dr Tymiński**, dyrektor Funduszu Pracy **Gnoiński**, nacz. wydz. ministerstwa P. i H. **Krasiński**, starosta powiatu wadowickiego **dr Grzesik**, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy **inż. Krzyżak**, posłowie **Jahoda-Żółtowski i Walewski**, reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz organizacyj przemysłowych i handlowych.

Po nabożeństwie w kościele św. Józefa w Kalwarii uczestnicy uroczystości powitani przez Zarząd miasta i cechy udali się na teren Targów, gdzie przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa Targów naczelnik wydz. samodząd. urzędu wojewódzkiego **Osiecki**, po czym wojewoda dr Tymiński dokonał otwarcia Targów, przecinając symboliczną wstęgę.

Przybyli na uroczystość dzisiejszą przedstawiciele władz i sfer przemysłowych oraz handlowych zwiedzili następnie Targi, mieszczące się w 5-ciu obiektach wystawowych. Tegoroczne Targi **zostały bardzo licznie obesłane eksponatami stolarstwa meblowego, stołkarstwa, wyrobów dzianych, hafciarstwa, przemysłu ludowego, wyrobów skórzanych, ślusarstwa, kowalstwa i koszykarstwa.**

W związku z otwarciem Targów premier Składkowski przesłał dyrekcji Targów 1000 złotych jako pierwszą kwotę **na utworzenie funduszu budowy stałej hali wystawowej.** Jak wiadomo, zagadnienie tej budowy jest kwestią podstawową dalszego rozwoju i ugruntowania drobnych warsztatów pracy.

Urzędnicy państwowi i samorząd. we Francji
przygotowują się do strajku

W niedzielę obradował w Paryżu zwołany specjalnie nadzwyczajny kongres związków urzędniczych pracowników państwowych i samorządowych oraz pracowników instytucyj publicznych. Po burzliwych i gorących obradach, dotyczących kwestii uposażeń i podwyżek dla urzędników, kongres powziął uchwałę, oświadczającą, że **w obecnej sytuacji nie pozostaje pracownikom nic innego, jak odwołanie do formy walki, którą pracownicy przemysłu prywatnego stosowali dotychczas z powodzeniem. Uchwała w ten sposób sformułowana oznacza podjęcie przez związki urzędnicze przygotowań do strajku pracowników państwowych i komunalnych, który to strajk w myśl uchwały miałby być ogłoszony bez oczekiwania na ponowne zebranie się parlamentu, kiedy to rząd, w myśl zapowiedzi premiera, w nowym wniesionym przez siebie budżecie miał uwzględnić podwyżki dla urzędników.**

——oOo——

Wiadomości sportowe

Mistrz jest... i mistrza nie ma

(t) Do jakiego stopnia zaciemnienia doprowadzono sytuację w krak. Lidze okręgowej świadczy fakt, że jeszcze (!)

nie ma

mimo wszystko w Lidze krakowskiej mistrza.

Po perypetiach rozgrywek ciągnących się przez cały rok, doszło do wyłonienia mistrzów: rundy wiosennej, którym została eksligowa Garbarnia i której jako eksligowej drużynie przysługiwało prawo według przepisów rozgrywania decydujących dwóch spotkań z drużyną pierwszą za obie rundy, którą został Z. S. Chełmek. Wydział Gier i Dyscypliny przy K. O. Z. N. zawiadomił obie drużyny, że o zdobyciu pierwszeństwa zadecyduje stosunek bramek, a to z powodu, że przed niedzielą musiał być mistrz Krakowa wyłoniony, by mógł grać z Rewerą.

Wszyscy oczekiwali wyników tych dwóch decydujących gier. Od tej decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny nikt nie protestował, tak Garbarnia, jak i ZS Chełmek zgodziły się na nią. Garbarnia zwyciężyła w pierwszym meczu Z. S. Chełmek 6 : 0 i było pewne, że mistrzostwo zdobędzie, gdyż trudno było przypuszczać, by mogła przegrać więcej niż 6 : 0 w drugim meczu, nawet rozgrywając go na terenie dla siebie obcym. Tak się też stało. ZS Chełmek wygrał spotkanie drugie z Garbarnią 1:0, stosunek bramek jednak po dwóch spotkaniach brzmiał 6:1 dla Garbarni, która wobec zarządzenia powyżej wspomnianego została mistrzem Ligi krak. w piłce nożnej.

W konsekwencji też tego rozegrała już w dniu wczorajszym pierwszy mecz z Rewerą.

ZS Chełmek nie dał jednak za wygraną. Od decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny założył protest do zarządu KZOPN, który protest uznał za słuszny i opierając się na przepisach, iż o mistrzostwie nie decyduje stosunek bramek, ale, w razie podzielonych zwycięstw, trzecie spotkanie, zarządził to trzecie spotkanie, które ma się odbyć właśnie w dniu 13 lipca na neutralnym gruncie Chrzanowa.

Cała ta sprawa wygląda bardzo dziwnie. Czemu ZS Chełmek nie protestował od razu po rozstrzygnięciu, iż o mistrzostwie ma zadecydować stosunek bramek, a nie trzecie spotkanie? Czemu się na to zgodził i rozgrywał mecze z Garbarnią? Czemu nie protestował po przegraniu już pierwszego meczu, kiedy wiedział, że nawet w razie niskiego zwycięstwa mistrzem zostanie nie on, ale Garbarnia? Trzeba było od razu sprawę postawić szczerze i otwarcie, a nie czekać, a nuż los się do nas uśmiechnie i wygramy z Garbarnią 7:0.

A dalej, czemu zarząd KZOPN, o ile powziął taką decyzję, iż mistrza Krakowa jeszcze nie ma, gdyż ma o tym rozstrzygnąć spotkanie trzecie między Garbarnią a ZS Chełmek, nie zakazał rozgrywać meczu Garbarni z Rewerą? Dlaczego świadomie wprowadza się w błąd opinię publiczną? Co teraz zarząd KZOPN uczyni z wynikiem meczu Garbarnia—Rewera, jeśli w meczu ZS Chełmek—Garbarnia zwycięży nie Garbarnia? Chyba można żądać od związków, nawet sportowych pewnego zastanowienia i przewidywania konsekwencji swych decyzji.

Oby się los uśmiechnął dla ZS Chełmka, a będziemy ciekawi jak z tej sytuacji, która się wytworzy wybrnie KZOPN, i czy nie zacznie się dopiero lawina protestów od Garbarni i innych.

Jędrzejowska jedzie do Stanów Zjedn.

(m) Na zaproszenie i na koszt Amerykańskiej Federacji Tenisowej, najlepsza nasza tenisistka Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża w dniach 29 bm. na M-S. Batory do Ameryki na mistrzostwa międzynarodowe Stanów Zjedn. Amerykanie zaprosili do siebie tylko dwie tenisistki europejskie: Jędrzejowską i francuzkę Mathieu.

Jędrzejowska walczyć będzie w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań razem z Mathieu oraz w grze mieszanej z partnerem dotąd jeszcze niewiadomym.

Walne zebranie P. Z. B.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, na którym po sprawozdaniu z ubiegłego roku, dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd ponownie **z mjr. Mirzyńskim** jako prezesem na czele.

Następnie ustalono terminy zawodów: **Drużynowe mistrzostwa Polski** 20 listop., 4 i 18 grudnia 1938 r., 8 stycznia, 12 lutego, 26 lutego, 12 marca 1939 r. **Indywidualne mistrzostwa Polski grupami:** 25 i 26 marca 1939; finały 2 i 3 kwietnia 1939 r. Finały odbędą się w Katowicach. — **Mistrzostwa Europy** w Dublinie (Irlandia) od 12 do 22 kwietnia 1939 r. — 6 sierpnia **Polska—Włochy** w Wenecji; 7 listopada **Polska—Niemcy** w Kolonii. W tym samym terminie **Polska 2-a** walczyć będzie z **Estonią** w Polsce. — 15 stycznia 1939 r. **Polska—Szwecja** w Polsce, lub Szwecji; 19 lutego **Polska—Węgry** w Polsce. 19-go marca **Polska—Finlandia** w Polsce.

Nagrodę przechodnią P. U. W. F., zdobyła w r. b. Warta z Poznania. — Dyplomy uznania za ostatnią dwuletnią działalność otrzymały kluby: 1) Warta, 2) Sokół — Poznań i Geyer — Łódź, 3) H. Cegielski Poznań i H. K. P. Łódź.

Z ważniejszych uchwał walnego zebrania należy wymienić: Wszystkie ważniejsze zawody (bez drużynowych mistrzostw a-klasy) sędziować się będzie systemem trzech sędziów, punktujących i kierownika walki bez prawa głosu. Na finałach indywidualnych mistrzostw Polski urzędować będzie prócz komisji odwoławczej specjalna komisja w składzie 3 członków zarządu P. Z. B., która wydawać będzie decyzje z urzędu. O ile ogłoszony wynik będzie stał w rażącej sprzeczności z przebiegiem walki, **komisja ta może wyeliminowanego przez decyzję sędziowską zawodnika pozostawić w dalszej konkurencji, eliminując zawodnika, ogłoszonego zwycięzcą, bez uchylenia wyniku.** — Wniosek okręgu poznańskiego, głoszący, iż do drużyny reprezentacyjnej państwowej winien kapitan UZB wstawić jedynie zawodników **pochodzenia aryjskiego**, nie został poddany pod głosowanie przez przewodniczącego walnego zebrania, jako sprzeczny z zarządzeniami Z. Z. i P. U. W. F.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Prócz wyników meczów, które podaliśmy wczoraj, padły jeszcze o wejście do Ligi następujące:

W Łodzi: **Union Touring—Unia (Lublin) 3:1 (2:0).**

W Brześciu: **Pogoń (Brześć) — WKS Grodno 6:5 (5:4).**

W Łucku: **PKS (Łuck) — Makkabi (Wilno) 5:1** (3:0).

Tabele o wejście do Ligi prócz podanej przez nas wczoraj grupy trzeciej są następujące:

	gier	pkt.	st. brm.
1-sza grupa			
1) Union Touring	2	4:0	5:2
2) RKS Zagłębie	2	2:2	6:2
3) Unia Lublin	2	2:2	2:3
4) Legia Warszawa	2	0:4	0:6
2-ga grupa			
1) Śląsk Świętochłowice	2	2:2	4:2
2) Legia Poznań	1	2:0	2:1
3) Gryf Toruń	1	0:2	0:3
4-ta grupa			
1) Pogoń Brześć	2	3:1	7:6
2) WKS Grodno	2	2:2	8:8
3) Makkabi Wilno	1	1:1	1:1
4) PKS Łuck	1	0:2	2:3

DALSZE ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENISISTÓW W HAMBURGU.

Spychała pokonał Niemca Denkera 6:1, 6:2, 6:4. Baworowski wygrał z dr Tuebbenem 8:6, 6:2, 6:2. — Para Tłoczyński—Baworowski zwyciężyła parę niemiecką F. Henkel—Schroeder 2:6, 1:9, 6:1, 6:3.

Najlepsza rakieta niemiecka Henkel przegrała z Francuzem Pelizza 4:6, 2:6, 6:1, 4:6.

PIĄTY ETAP „TOUR DE FRANCE".

W niedzielę odbył się piąty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji (Tour de France) na trasie Royan — Bordeaux (198 klm). Etap wygrał Belg Meulenberg w czasie 5:12:42.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Majerus (Luxemburg) 33:41:56; 2) Leducq (Francja) 33:42:48, 3) Magne (Francja) 33:42:56.

O MISTRZOSTWO ŚRODKOWEJ EUROPY.

W niedzielę rozegrane zostały trzy mecze piłkarskie o mistrzostwo środkowej Europy. **Genua pokonała bukaresztański Rapid 3:0. Juventus wygrał z Kladno 4:2; Ferencvaros zwyciężył z trudem bukaresztańską Ripensię 5:4 (3:3).**

13-TE NARODOWE ZAWODY STRZELECTWA MYŚLIWSKIEGO.

Mistrzostwo Polski zdobył Wilhelm Ziegenhirte.

W niedzielę zakończyły się narodowe zawody strzelectwa myśliwskiego. Tytuł Polski na r. 1938 zdobył **Wilhelm Ziegenhirte 283/300 punktów możliwych** (obliczenie z 3-ch strzelania łącznie), 2) K. Łyskowski 282; 3) J. Kiszkurno 280; 4) St. bar. Rosenwerth 273; 5) K. Kitzman 273; 6) St. Czerski sen. 268. Teoretycznie wyżej wymienieni zawodnicy stanowią ekipę polską na międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy i mistrzostwo świata, które w roku bieżącym zostaną rozegrane w Czechosłowacji.

W Zakopanem w towarzyskim meczu piłkarskim K. S. Strzelec Wysokie Tatry pokonał bawiącą na obozie w Kuźnicach drużynę Zakładu brata Alberta z Warszawy 8:0 (3:0).

Mecz lekkoatletyczny reprez. Polaków w Czechosłowacji z Katowicemi, odbył się w niedzielę w Karwinie. Pogoda nie dopisała, stąd wyniki osiągnięte naogół nieszczególne. W punktacji ogólnej zwyciężyła Pogoń z Katowic 66:36 pkt.

Niemcy prócz meczu lekkoatletycznego z Polską zmierzyły się w tym dniu w lekkiej atletyce jeszcze w Hamburgu **z Danią**, którą pokonały nieznacznie 93:87 i w Berlinie **z Szwajcarią**, którą pokonały zdecydowanie 108:50. Reprezentacja niemiecka zaś pań zwyciężyła **Holenderki** 57:40.

A JEDNAK NIE CHCĄ WIEDZIEĆ, ŻE...

Do Banku Ludowego w Śliwicach, pow. Tucholskiego zgłosił się zrozpaczony rolnik Stefan Góralczyk ze wsi Zazdrość, prosząc o wymianę całkowicie zniszczonych trzech banknotów 500 złotowych i siedmiu 100 złotowych.

Jak się okazało, Góralczyk pieniądze te, otrzymane jako premię asekuracyjną za spalenie się stogu i stodoły, schował w mieszkaniu pod podłogę.

Można sobie wyobrazić jego rozpacz i przerażenie, gdy zajrzawszy do kryjówki stwierdził, że pieniądze są pogryzione przez myszy. 600 złotych udało się odzyskać przez wymianę na dobre banknoty, natomiast 1.100 złotych bezpowrotnie przepadło. — **A jednak ludzie — na szczęście jest ich niewielu, nie chcą wiedzieć, że jedynie bezpiecznym sposobem przechowywania pieniędzy jest otwarcie książeczki oszczędnościowej PKO, której posiadanie zabezpiecza przed tego rodzaju stratami.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 12 LIPCA. Św. Jana Gwalberta, Opata. Św. Jan Gwalbert, ur. w r. 995 zakłada klasztory reguły św. Benedykta. Zmarł w r. 1073.

Wschód słońca o godz. 3:28, zachód o godz. 19.54. Długość dnia 16 godzin 26 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

SKAZANIE BIGAMISTY. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w poniedziałek na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata Karola Wańciurę, murarza, lat 27, który dnia 24 listopada 1936 zawarł w Mogilanach małżeństwo z Marią Kotulówną, pomimo, że był już żonaty z Marią z domu Bikówną.

DZIECKO PRZEJECHANE NA ŚMIERĆ. W niedzielę w Bronowicach Małych pod Krakowem samochód, prowadzony przez dra Rattlera, przejechał ośmioletnią dziewczynkę Marię Duchównę. Właściciel samochodu przewiózł dziewczynkę do szpitala, jednakże mimo natychmiastowej pomocy dziewczynka zmarła na skutek odniesionych ciężkich obrażeń ciała.

——o——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Panków Rozalia Kurkowa l. 69; śp. Adela Antoni Oral-Mazurkiewicz l. 48, inżynier.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 12. VII. „Profesja pani Warren".
Środa 13. VII. „Wiosenne porządki".
Czwartek 14. VII. „Profesja pani Warren".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Miasto w płomieniach" i „Zaczęło się w pociągu".
DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatni akord" — od 9–12 lipca 1938 r. włącznie.
L. O. P. P.: „Dama na dwa tygodnie" i „Więzy miłości".
PROMIEŃ: „Żółty pirat" i „Romantyczny milioner".
STELLA: Książątko (Lubieńska).
ŚWIT: „Głos Krwi" — R. Scott, Maria Sleeper.
UCIECHA: „Człowiek, który żył dwa razy" i „Diabły wybrzeża".
KINO WANDA: Przygody detektywa Nicka (od wtorku do czwartku) rol. gl.: William Powell Myrna Loy.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po cenach najniższych sztuka G. B. Shawa **„Profesja pani Warren"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z T. Suchecką, J. Wernicz, K. Fabisiakiem, J. Kaliszewskim, W. Macherskim, R. Wrońskim. — „Profesja pani Warren" powtórzona będzie w czwartek.

Jutro w środę po cenach zniżonych **„Wiosenne porządki"** komedia L. E. Huxley'a w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Fr. Molnara p. t. **„Nowa Dalila"**, której premiera odbędzie się z końcem bież. tygodnia.

„Księga zażaleń"

Kleparzanie pozbawieni własnego targowiska

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list:

„Liczni mieszkańcy dzielnicy Kleparz zmuszeni są codziennie nabywać środki żywności na „Placu Słowiańskim" — właściwie na dwu bocznych uliczkach, gdyż w środku są jatki.

Jaki na tych jezdniach panuje ścisk, jak trudno dostać się do sprzedających, skupionych ramię przy ramieniu ze swymi produktami wiejskimi, może przekonać się każdy w godzinach rannych, a przede wszystkim Wydział VIII targowy, do którego już kilkakrotnie wnoszono prośby, by targi te przeniesiono na Rynek Kleparski, obecnie pustką świecący. Niezbyt fortunny pomysł urządzenia na tym obszernym Rynku plant — zresztą mizernie wyglądającym w porównaniu z Plantami właściwymi, nie wiele przyniósł pożytku, a dotknął ciężko wszystkich mieszkańców, zwłaszcza sklepy i przedsiębiorstwa wokół Rynku. Gdy obecnie wykończa się tu trzy wielkie domy nowe, które wnet będą zaludnione setkami mieszkańców — potrzeba ożywienia Rynku Kleparskiego staje się tym naglejszą".

Wybór wiceprezydenta miasta
zostanie dokonany po wakacjach

Zarząd Miejski ogłosił następujący komunikat:

„Wobec faktu, że znaczna część radnych miejskich jest poza Krakowem, posiedzenie, na którym dokonany zostanie wybór na wakujące stanowisko wiceprezydenta Krakowa — odbędzie się po feriach wakacyjnych.

Prezydent stoł. król. m. Krakowa, z powodu przejściowego nieobsadzenia stanowiska wiceprezydenta miasta, poruczył z dniem 12 lipca br. ławnikowi inż. Dudekowi czasowe sprawowanie funkcyj urzędowych w zakresie bieżących spraw Zarządu Miejskiego".

P. Holiński nie będzie dyrektorem
Muzeum Narodowego

Wobec pogłosek na temat zmian na stanowisku dyrektora Muzeum Narodowego Zarząd Miejski wydał następujący komunikat:

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" i w innych dziennikach, a uprzednio w „Gońcu Warszawskim" ukazały się informacje, jakoby dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie p. prof. dr. Feliks Kopera miał w najbliższych miesiącach przejść na emeryturę, a stanowisko jego miałby objąć p. Alfred Holiński.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że informacje na temat zmian w Muzeum Narodowym w Krakowie są całkowicie pozbawione podstaw i że p. dyrektor prof. Kopera nie ustępuje z zajmowanego stanowiska. Równocześnie Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że p. Holiński nie był i nie jest przewidywany na dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie i wszelkie pogłoski na ten temat są z gruntu nieprawdziwe.

Kraków, dnia 11 lipca 1938 r.

Tragiczny koniec zabawy
w Pychowicach

W sobotę, podczas zabawy w budynku szkolnym w Pychowicach, pow. Kraków, doszło między uczestnikami zabawy do bójki, w następstwie której jeden z uczestników został raniony ostrym narzędziem. Podczas likwidowania zajścia przez organ P. P., kilku awanturników stawiło opór posterunkowemu P. P., któremu odebrali karabin i po przewróceniu go na ziemię usiłowali pobić. Post. P. P. posiadając jeszcze w kieszeni pistolet, dobył go i w obronie własnej wystrzelił, raniąc Józefa Grucę i Jana Zabrzewskiego oraz strzelca Zabrzewskiego Józefa, który zmarł wskutek odniesionej rany. Dochodzenia prowadzą władze sądowe cywilne i wojskowe.

Skazanie młodocianych zabójców z Prokocimia

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli w poniedziałek młodzi chłopcy z Prokocimia, oskarżeni o zabójstwo. Zbrodnia popełniona została dnia 24 kwietnia br.

Czterech mieszkańców Prokocimia, Adam Wajda, Władysław Frączek, Zygmunt Hojda i Józef Paciora, uczeń IV klasy gimnazjum, napadło na swego rówieśnika, osiemnastoletniego Tadeusza Kobielę i zatłukło go sztachetami, wyrwanymi z płotu, na śmierć. Ś. p. Kobiela doznał uszkodzenia czaszki i mózgu oraz pęknięcia nerki.

Wajda i Frączek doprowadzeni zostali na salę rozpraw z aresztu. Obaj z płaczem przyznali się do winy.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Wajdę i Frączka na dwa i pół roku więzienia, Paciorę na rok więzienia z zawieszeniem na cztery lata, Hojdę zaś, który liczy szesnaście lat, na umieszczenie w domu poprawczym.

Rozprawę prowadził sędzia dr Wsołek, oskarżał prokurator dr Leski.

——x——

Chcieli przekupić strażników miejskich

Benjamin Gross, właściciel fabryki przetworów rybnych w Jaworznie, zatrudniał robotników w niedziele. Dnia 16 stycznia b. r. strażnicy miejscy weszli do fabryki i zastali robotników przy pracy, mimo, że była niedziela. Gdy strażnicy wyszli, Gross wybiegł za nimi i prosił, by nie robili doniesienia, a on za to da im „baryłkę rusów". Za namową Grossa Dawid Horowitz wręczył strażnikom 1/10 l. spirytusu i 1/10 l. soku pomarańczowego; baryłki „rusów" nie dał, bo — jak mówił — „są za drogie".

Na skutek doniesienia, uczynionego przez strażników, pociągnięto obu żydów do odpowiedzialności karnej. Sąd pierwszej instancji skazał ich na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem na cztery lata. Od tego wyroku prokurator wniósł apelację.

Rozprawa apelacyjna odbyła się w poniedziałek przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

——x——

Wydział medycyny
na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Warszawa, 11. VII. (tel. wł.). W czasie opracowywania przyjętej już przez Sejm noweli ustawy o praktyce lekarskiej, **wyłoniła się sprawa otwarcia nowego wydziału medycznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.** Według posiadanych przez nas wiadomości, rząd zupełnie poważnie myśli o tej sprawie i gotów jest przyjść z wydatną pomocą KUL. Spodziewać się więc należy, że już z nowym rokiem akademickim podjęte zostaną odpowiednie prace.

Należy podkreślić, że utworzenie wydziału medycznego przy KUL byłoby poważnym etapem w pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego w naszym kraju.

Radio

LUCYNA SZCZEPAŃSKA ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY. Wtorek, dnia 12. VII przyniesie kilka koncertów solistów: o godz. 16.00 śpiewać będzie Lucyna Szczepańska, która nie dawno powróciła z Francji. Przyjemnie będzie radiosłuchaczom posłuchać w jej wykonaniu dobrze znanych arii Carmeny, Halki Mimi z „Cyganerii", czy też pieśni Niewiadomskiego, Karłowicza i t. d. O godz. 18.10 wystąpi przed mikrofonem Edmund Reinhold w repertuarze lekkich włoskich pieśni, oraz wiolonczelista Bronisław Nagujewski. Solistą wieczornego koncertu symfonicznego o godz. 22.00 będzie pianista Wł. Trocki. Artysta wykona utwory Bacha, Głazunowa i J. Straussa. W części symfonicznej orkiestra Rozgłośni Wileńskiej odegra Beethovena „Lenorę" i Debussy'ego suitę "Bergamasque".

LONDYN SŁUCHA KONCERTU SZTOMPKI. W środę, dnia 13. VII o godz. 21.30 odbędzie się w Polskim Radio koncert chopinowski w wykonaniu pianisty Henryka Sztompki. Koncert ten transmitują broadcastingi londyńskie, które od dawna interesują się dziełami Chopina w interpretacji polskich pianistów. Program koncertu składa się z Nokturnów, Mazurków, Walców, Scherza, b-moll, Berceuse'y i Impromptu fis-Dur.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1. Owdowiały inżynier **Włodzimierz Jan Kozubek** zamieszkały w Bydgoszczy, Józefa Weyssenhoffa 4 syn zmarłego ogrodnika Józefa Kozubek'a, ostatnio zamieszkałego w Prądniku Czerwonym, powiat Kraków i żony jego Barbary z domu Soukop, zamieszkałej w Prądniku Czerwonym, powiat Kraków.

2. Emerytowany kontroler Pocztowy **Stefania Maria Jabłońska** zamieszkała w Krakowie Dietla 88, córka zmarłych agronoma Ignacego Jabłońskiego, ostatnio zamieszkałego w Tomicach i żony jego Karoliny z domu Bartoszyńska, ostatnio zamieszkałej w Tarnowie, miasto powiatowe, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w gazecie „Głos Narodu“ w Krakowie.

Bydgoszcz dn. 9 VII 1938 r.
Urzędnik stanu cywilnego
Pieczęć (—) Danielewicz
st. sekr. miejski.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1938 r.
Sygnt. Nr. III. Km. 2336/34.

Wierzyciel: Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Tarnowie.

Dłużnik: Gast Simon i spadkobiercy błp. Chawy Gast, a to: Józef, Izaak, Hersch, Aron, Mojżesz i Tauba z Gastów Kupferowa w Tarnowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu **8 września 1938 r. od godziny 9.30 rano** w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości z 3/4 części lwh. 341 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z parceli budowlanej lk. 306, na której znajduje się dwupiętrowy budynek mieszkalny, piętrowy budynek oficynowy, parterowy budynek magazynowy, oraz drewniana komórka. Budynek frontowy, dwupiętrowy murowany z suterynami i poddaszem, kryty blachą, posiada kanalizację instalację wodociągową i elektryczną. Poddasze obejmuje dwie ubikacje z ciemnym przedpokojem. Suteryny, magazyn dwuizbowy, magazyn w skrzydle oficynowym, dwie komórki. Parter mieszkanie z 2-wu pokoi, kuchni, łazienki i klozetu, bez przedpokoju. — I piętro i II piętro mieszkanie z 3 pokoi, kuchni, łazienki, klozetu, bez przedpokoju. Budynek jedno piętrowy murowany, stanowi jedną ubikację, parterową, stanowiącą magazyn, a nad nią piętrową stanowiącą mieszkanie. Budynek parterowy stanowi ubikację magazynową, zaś drewniana komórka tzw. kuczkę. Budynek wyposażony jest w wodę i światło. położonej w Tarnowie, ul. Bóżnic, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmujące powierzchni 152 m. kw., która stanowi własność Simona Gasta w ¼ i 6/48 częściach, oraz Gasta Józefa, Izaaka, Herscha, Arona, Mojżesza i Tauby z Gastów Kupferowej po 3/48 części w stosunku do całości.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

3/4 części powyższej nieruchomości zostały oszacowane na sumę 29.075.85 zł. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 21.806.88 zł. —

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2.907.58 zł, albo w takich papierach wart. bądź w książeczkach wkł. inst., w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytac., o ile w dodatkowym publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiad. warunki odmienne, że prawa osób 3-ch nie będą przeszkodą do licyt. i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. Jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś można przeglądać w Sądzie.

Stanisław Wojciechowski.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Radio

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA 13 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Odczyt „Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu“ wygł. ppłk dr Ant. Fiumel; 17.00 Muzyka w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Miasto forsycji i dalii“ pogad.; 18.10 Utwory muzyczne 18.45 „14 lipca“ — kwadrans poezji (z Poznania); 19.00 Lekkie melodie; 19.20 Pogad. aktualna; 19.30 Koncert; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert Chopinowski; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — 23.15 Programy lokalne.

Lwów, godz. 8.00 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze“ — komunikaty; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka lekka na płytach; — 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Trochę pieśni trochę słowa“; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka rozrywkowa; 17.40 „Stary Lwów“ „Dwaj panowie Dzierzkowscy“; — 17.55 „Hallo — Uwaga“; 20.55 Jak należy przygotować się do nowego roku gosp.; 22.00 Wiadomości sportowe lokal.; 22.05 Muzyka lekka.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Płyty; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie“; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 20.55 „Nad urwiskiem“ — proza (z Krakowa); 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Kamienie“ — baśń słuchowiskowa; 22.35 Koncert popularny.

Kraków, g. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.00 Muzyka z płyt — (koncert fortepianowy); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 20.55 „Nad urwiskiem“ — odcinek prozy; 22.05 „Kamienie“ — baśń słuchowiskowa; 22.35 Koncert popularny w wyk. tria salonowego;

Programy zagraniczne: godz. 19.45 **Sofia** „Rigoletto — opera; 20.30 Strasburg Koncert symf.; 20.45 Monte Ceneri „Andrzej Chenier“ — opera; 21.00 Mediolan Koncert symf.

KAROL CONRAD 1

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

I. Wyruszenie.

Wszystko wróżyło pomyślną i przyjemną podróż „Generałowi Thunowi“, okrętowi o pojemności jedenastu tysięcy tonn: na niebie rozpalonym do białości, nie było jednej chmurki; powietrze zamarło; morze błyszczało jak roztopiony i ostygły metal, któremu zdawało się, były zupełnie nieznane, na całej przestrzeni między Nową Gwineą a Wyspami Solomońskimi, podstępne rafy koralowe, tajfuny i cyklony.

Porgey Foon, pierwszy oficer, stał na mostku pod straszliwie prażącymi promieniami słońca, których zetknięcie się z odkrytą powierzchnią ciała sprawiało niemal fizyczny ból, które z każdym westchnieniem napełniały płuca gryzącą trucizną. Pierwszy oficer popatrzył na niebo, potem na morze i pomyślał, że z tej strony nie grozi okrętowi żadne niebezpieczeństwo.

Przed godziną nadeszło od władz portowych zawiadomienie, że kapitan Veit Loder obejmuje dowodzenie statkiem „Generał Thun“.

Foon nigdy nie słyszał nazwiska Loder, z czego wywnioskował, że był to bardzo młody kapitan i prawdopodobnie robił pierwszy rejs na tym stanowisku.

— A niech go diabli porwą — zawołał na głos w odpowiedzi na własne myśli — i odwrócił się.

Przed nim stał Gerald Hunstanton, drugi oficer

— Co się stało? — zapytał Hunstanton. — Czego pan klnie w taki piękny poranek?

Foon roześmiał się, lecz dźwięczało to nieszczerze i brzydko, przytem jego czerwona okrągła twarz skrzywiła się w nieprzyjemnym uśmiechu. Przed chwilą myślał właśnie: — Już cztery lata pływam na tym pudle jako pierwszy oficer i nagle wsadzają mi na kark jakiegoś nieznanego chłystka.

— Nic — odparł głośno. — Nic się nie stało.

Hunstanton spojrzał uważnie na starszego kolegę.

— No tak — oświadczył, — jeśli nowy kapitan okaże się dzielnym człowiekiem to z tego można się tylko cieszyć, zresztą nasze stosunki są sprawą podrzędną, na pierwszym planie jest okręt, a następnie podróżni.

— Oczywiście — zapewnił Foon z uśmiechem, który mu się udał o tyle, że mniej był podobny do grymasu. — Zresztą będziemy mieli spokojną podróż, termometr stoi wysoko. Nie można sobie życzyć lepszej pogody.

Z tymi słowami opuścił mostek.

Hunstanton stał kilka chwil w zamyśleniu: nie rozumiał, dlaczego pierwszy oficer jest niezadowolony.

Po śmierci kapitana Berenta sądzono ogólnie, że Foon obejmie jego stanowisko, ale widocznie pierwszy oficer nie cieszył się dostatecznym zaufaniem towarzystwa okrętowego, tej tajemniczej mocy, kryjącej się za wspaniałymi poczekalniami i za ciężkimi drzwiami obitymi wojłokiem i skórą, by żaden dźwięk nie przedostał się na zewnątrz; tej potęgi, która prawie nigdy nie wzywała przed swoje oblicze członków załogi — aczkolwiek im właśnie zawdzięczała swoje istnienie — która była wyłączną właścicielką „Generała Thuna“, tego wytwornego pływającego hotelu, prującego niezmordowanie wody mórz i oceanów — w dzień przy świetle promieni słonecznych, w nocy przy blasku migotliwych gwiazd i w jaskrawej aureoli własnych reflektorów.

Hunstantonowi nie spodobał się osobliwy i dwuznaczny sposób, w jaki Foon przyjął wiadomość o mianowaniu nowego przełożonego — wszak bezwzględna dyscyplina była zasadniczym warunkiem, wprost podstawą ich służby.

Po śmierci kapitana Berenta próbował nieraz wyobrazić sobie Foona w roli następcy, ale to mu się nigdy nie udało. Wyglądało na to, że sam los przeznaczył Foonowi dożywotnie stanowisko pierwszego oficera.

Hunstanton usłyszał ostrożne kroki. Nie odwrócił głowy, wiedział, że na mostek wstępuje starszy inżynier Buxton.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.